Nr. 224 Wtorek, dnia 14-go sierpnia 1928 r. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem Rok II

HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Łódź, Al. Kościuszki 73, tel. 63-66.
Redakcja nocna (po godz. 8 wiecz.) ul Piotrkowska 85, tel. 29.

Cena 15 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 6—7 wieczorem
Sekretarjat czynny od godz. 12—1 w poł. i od 6—7 wiecz

Przemówienie Marszałka Piłsudskiego

przez pryzmat prasy berlińskiej

Wszyscy są zaskoczeni, że mowa nie zawierała momentów politycznych

BERLIN, 13.8. Cała prasa berlińska w obszernych depeszach swych specjalnych korespondentów, wysłanych do Wilna, omawia szczegółowo przebieg uroczystości legjonowych w Wilnie, poświęcając główną uwagę przemówieniu Marszałka Piłsudskiego, którego apolityczny charakter sprawił oczekującym sensacji dziennikarzom tutejszym niemało kłopotu, graniczącego z rozczarowaniem Najbardziej wyczerpujące sprawozdanie przesłał w obszernej depeszy z Wilna, jako artykuł wstępny, korespondent warszawski „Vossische Zeitung".

Według opisu tego korespondenta, Wilno przedstawiało widok miasta, w którem odbywa się zjazd związku kombatantów. Jako pierwszy moment polityczny uroczystości korespondent wymienia przemówienie gen. Rydza-Śmigłego z wezwaniem do legjonistów, aby solidarnie kroczyli na każde wezwanie Marszałka Piłsudskiego. Drugim z kolei momentem politycznym jest, zdaniem korespondenta, depesza legjonistów do Prezydenta Rzplitej, zgłaszająca gotowość współpracy nad dziełem przebudowy organizmu państwowego.

Mowa Marszałka przeznaczona była dla Wilna, a mianowicie — dla polskiego Wilna. Mowa ta, wygłoszona z wielkiem uczuciem i ze zdumiewającą techniką i artystycznym sposobem używania słowa i gestów, wywarła wielkie wrażenie.

Litewscy dziennikarze, którzy tym razem jako goście na uroczystości legjonowe przekroczyli granicę i przybyli do Wilna, są zdziwieni, że nigdzie nie zauważyli tak zwanego przygotowania wojennego w sferze pogranicznej.

BERLIN, 13.8. Socjalistyczny „Abend" donosi z uznaniem, że Marszałek Piłsudski rozczarował opinję świata, nastawionego na nadzwyczajne rewelacje z jego strony, i zamiast mówić o polityce zagranicznej, czy też wewnętrznej, zapuszczał się w osobiste rozważania na temat miłości.

Równocześnie pismo podkreśla z zadowoleniem, że Marszałek Piłsudski ani jednem słowem nie wspomniał o Litwie.

W dalszym ciągu tenże dziennik przytoczył z przemówienia gen. Rydza Śmigłego ustęp, w którym mówca wezwał legjonistów, aby nie uważali marszu, rozpoczętego w dniu 6 sierpnia 1914 r. za ukończony, i aby byli gotowi nadal kroczyć pod przewodnictwem Komendanta.

Kierunek tego marszu przyszłości określa dziennik na podstawie depeszy, wysłanej przez Zjazd legjonistów do Prezydenta Rzplitej, w której jest mowa i zapewnienie, że legjoniści gotowi są poprzeć Marszałka w jego zamierzeniach, dotyczących reformy Konstytucji.

„Abend" określa rezultat Zjazdu legjonistów jako pocieszające chwilowe odprężenie w polskiej polityce zagranicznej, aczkolwiek ogólne niebezpieczne stadjum politycznej sytuacji w Polsce trwa, zdaniem dziennika, jeszcze nadal.

„Germania" podnosi, że przemówienie Marszałka Piłsudskiego, pełne wzruszających zwrotów i wygłoszone nawet wysoce poetyckim stylem, nie przypominało w niczem zwykłych jego drastycznych sposobów wyrażania.

Wszyscy w Berlinie byli zaskoczeni tem, że mowa Marszałka Piłsudskiego była tak spokojna i że, wbrew oczekiwaniom, zupełnie nie poruszał on kwestji litewskiej, ani też wogóle żadnego zagadnienia polityki zagranicznej lub wewnętrznej.

Hugenbergowski „Lokal-Anzeiger" oświadcza, że z odpowiedzi, jaką sala powitała końcowy apel Marszałka, skierowany do legjonistów, można było przekonać się najlepiej, że Marszałek posiada w legjonistach narzędzie któremu może bezwzględnie zaufać.

Zbliżona do urzędu spraw zagranicznych „Deutsche Allgemeine Zeitung" w depeszy swego korespondenta z Gdańska wyraża pogląd, że mowa Marszałka Piłsudskiego była pozbawiona znaczenia politycznego.

„Kreuzzeitung" pisze, że wprawdzie mowa, wygłoszona przez Marszałka, nie zawierała ataków ani pogróżek wojennych, skierowanych pod adresem Kowna, mimo to jednak nie można odmówić jej charakteru polityczne go. Marszałek bowiem położył szczególny nacisk na to, że Wilno drogie jest jego sercu i pozostanie polskiem na wieki.

Wyjazd Marszałka Piłsudskiego

nastąpi w dniu 18 b. m.

Marszałek spędzi urlop w Rumunji

Korespondent „Hasła" donosi z Warszawy:

Dowiadujemy się z bardzo miarodajnego źródła, że Marszałek Piłsudski wyjeżdża w dn. 18 b. m., t. j. w przyszłą sobotę do Rumunji na miesięczny urlop wypoczynkowy.

Miejscem pobytu Marszałka Piłsudskiego będzie Targowiszty.

W związku z wyjazdem Marszałka nie należy się spodziewać w ciągu drugiej połowy sierpnia i początku września żadnych wydarzeń politycznych i w ten sposób kanikuła polityczna przedłużona zostaje o miesiąc.

Zuchwałe włamanie w śródmieściu

Złodzieje rozpruli kasę ogniotrwałą

zabierając bardzo znaczną sumę pieniędzy w złotych i dolarach

W nocy z piątku na sobotę dokonana została zuchwała kradzież, połączona z rozpruciem kasy ogniotrwałej w mieszkaniu Chemji Hercbrega przy ulicy Konstantynowskiej 22.

Rodzina Hercbergów bawi na lotnisku w Hulankach, dokąd na sobotę wyjeżdża zwykle Chemja Hercberg.

W ubiegłą sobotę w godzinach popołudniowych dozorca domu Stanisław Pawlak, zamiatając klatkę schodową, zauważył, iż u drzwi frontowych mieszkania Hercbergów, mieszczącego się na pierwszem piętrze, jest nieco **podwarzona listwa.**

Nieprzypisując spostrzeżeniu swemu żadnej wagi, dozorca przybił listwę i kontynuował swą pracę.

W niedzielę rano zgłosił się ojciec Chemji Hercberga, Abuś i zapytał, czy w czasie nieobecności domowników nic złego nie stało się w mieszkaniu.

Wówczas dozorca poinformował go o podważonej listwie, którą następnie przybił.

Zaniepokojony Abuś Hercberg udał się na górę, lecz tu stwierdził, że zarówno frontowe jak i kuchenne drzwi mieszkania są zamknięte.

Uspokojony wyszedł do miasta, oświadczywszy uprzednio dozorcy, że wróci wieczorem i będzie w mieszkaniu syna nocował.

O godzinie 9.30 wieczorem zgodnie z zapowiedzią Hercberg przybył do mieszkania i udał się do sypialni z zamiarem udania się na spoczynek.

Gdy zapalił światło, oczom jego przedstawił się **nieład panujący w pokoju: kasa ogniotrwała znajdująca się w sypialni była rozpruta, szafa otwarta i rzeczy z niej powyrzucane, pozatem na podłodze pełno było porozrzucanych weksli, wyjętych z kasy, jaki również dużo piasku z pancerza.**

Przerażony Hercberg wybiegł na podwórze i wszczął alarm, poczem wraz z dozorcą poszedł do IV komisarjatu policji, gdzie zameldował o kradzieży. Powiadomiono niezwłocznie urząd śledczy, którego przedstawiciele przybyli na miejsce zuchwałego włamania.

Wdrożone dochodzenie ustaliło, że **kasiarze dostali się do mieszkania przez okno** kuczki znajdującej się od podwórza na balkonie I-szego piętra po przystawionych drabinach.

Drabiny te przenieśli na teren posesji przy ulicy Konstantynowskiej 22 z posesji przyległych Nr. 20 i 24. Dokonali tego z łatwością, gdyż wszystkie 3 posesje oddzielone są od siebie niskiemi parkanami, drabiny te zostały znalezione w korytarzu mieszkania Hercbergów, gdzie kasiarze zostawili również pęk sznurów. Początkowo usiłowali przedostać się do mieszkania przez drzwi frontowe o czem świadczyła podważona przez nich listwa, zauważona przez dozorcę Pawlaka, ze względu na to jednak, że drzwi frontowe były zamknięte od wewnątrz na żelazną sztabę, kasiarze dostali się do mieszkania drogą opisaną powyżej, t. zn. przez kuczkę. Następnie dostali się do sypialni i tu podważyli gzyms kasy ogniotrwałej i **rozpruli jej boczną ścianą, t. zw. rakiem.**

Otwór uczyniony przez nich był tak szeroki, że mogli z łatwością wydobyć zawartość kasy, **łupem ich padła wielka suma pieniędzy w dolarach i złotych, której wysokości narazie ustalić nie zdołano** ze względu na nieobecność Chemji Hercberga.

Z otworzonej szafy złoczyńcy skradli **damskie futro karakułowe** oraz inne cenne części garderoby.

Kradzieży dokonali po godzinie 4 z rana, gdy dyżurujący w bramie dozorca Stanisław Pawlak udał się na spoczynek.

Po dokonaniu kradzieży zbiegli przez drzwi frontowe, odsunąwszy sztabę żelazną. Okoliczności powyższe wskazują, iż złoczyńcy czuli się zupełnie bezpieczni i mieli dość czasu na dokonanie swej operacji.

W związku z kradzieżą zatrzymany został narazie przez policję dozorca domu, w którym jej dokonano Stanisław Pawlak. Pościg za kasiarzami prowadzony jest z całą energją, narazie jednak nie dał on pożądanego rezultatu.

Nowości!!! **Wypożyczalnia książek** Nowości!!!
przy księgarni i składzie nut
GEBETHNERA i WOLFFA
Nowości!!! Piotrkowska 105, telefon 1-80. Nowości!!!

Marszałek Piłsudski

opuścił Wilno

WILNO, 13.8. Marszałek Piłsudski odjechał dzisiaj o godz. 22.30 w towarzystwie płk. Pristora, Zahorskiego i d-ra Woyczyńskiego pociągiem pośpiesznym do Warszawy.

Na kwadrans przed odejściem pociągu Marszałek zajechał przed iluminowany dworzec wileński, na którego frontonie jaśniały inicjały „J. P." U wejścia oczekiwali Marszałka wojewoda wileński Raczkiewicz, dowódca O. K. Grodno gen. Litwinowicz i prezydent miasta Folejewski. Na peron przybyli ministrowie: Miedziński i Staniewicz, gen. Rożen, gen. Mecnarowski, płk. Sławek, korpus oficerski, naczelnicy władz i t. d.

Pan Marszałek wśród gromkich okrzyków publiczności szybkim krokiem przeszedł przez peron w towarzystwie p. wojewody i gen. Litwinowicza i pożegnawszy się z obecnymi, wszedł do wagonu salonowego. Gdy pociąg ruszył Marszałek ukazał się w oknie, żegnany entuzjastycznie przez obywateli. (PAT).

Rokowania handlowe polsko-niemieckie

w świetle oświadczenia min. niemieckiego dr. Curtiusa

KRÓLEWIEC, 13.8. (Tel. wł. „Hasła"). Wczoraj przed południem podczas uroczystości otwarcia wschodnich targów niemieckich w Królewcu po przemówieniu nadburmistrza miasta Królewca dr. Lohmeyera wygłosił dłuższe przemówienie minister gospodarki krajowej Rzeszy Niemieckiej dr. Curtius, który w swem przemówieniu zajął się m. in. omawianiem rokowań handlowych z Polską.

Minister Curtius oświadczył, że nowy rząd Rzeszy uważa za swe zadanie i obowiązek narodowy specjalnie starać się o interesy Prus Wschodnich.

Dotychczasowa polityka będzie kontynuowana.

Rokowania z Litwą o ponowny traktat handlowy znajdują się już na ukończeniu. W nowym traktacie z Litwą uwzględnione są interesy komunikacyjne miasta Królewca. Minister wyraził nadzieję, że traktat handlowy niemiecko - litewski zacieśni stosunki handlowe Prus Wschodnich z Litwą i obszarem Kłajpedy.

Przechodząc do rokowań handlowych z Polską, minister oświadczył, iż *rokowania handlowe z Polską mają być podjęte ponownie w dniu 10 września w Warszawie.*

Przewodniczący delegacji niemieckiej będzie rokował z delegacją polską na podstawie i warunkach ułożonych przez poprzedni rząd Rzeszy. Nie ulega żadnej wątpliwości, że ciągnące się obecnie nieomal od 3 lat rokowania handlowe polsko - niemieckie należą do najtrudniejszych, które Niemcy mają do przeprowadzenia.

Pomimo to, oświadcza minister Curtius — rokowania te musimy zakończyć i dojść do nowego uregulowania naszych stosunków gospodarczych z Polską.

Rząd Rzeszy godzi się z rządem pruskim pod tym względem, że zadaniem rządu Rzeszy Niemieckiej w rokowaniach z Polską powinna być obrona interesów żywotnych Prus Wschodnich.

Następnie minister Curtius zajął się omówieniem kwestji wschodnio - pruskiej, zapowiadając dalsze subwencje i podtrzymywanie życia gospodarczego Prus Wschodnich, które mają być traktowane nie jako teren nadgraniczny, lecz jako ziemia oddzielna.

Stary program z roku 1920 oraz nowy program z roku ubiegłego mają być w dalszym ciągu wobec Prus Wschodnich przeprowadzone. Program agrarny rządu Rzeszy zapowiada cały szereg zarządzeń, mających na celu podniesienie produkcji rolnej i uregulowanie zbytu. Pozatem rząd Rzeszy prowadzić będzie przewidującą i na daleką metę obliczoną politykę społeczną.

Katastrofa autobusowa

pod Brześciem n. B.

BREŚĆ n/B., 13.8. Wczoraj o godzinie 3-ej po poł. wydarzyła się tu na szosie, prowadzącej do Tomaszowa, poważna katastrofa autobusowa.

Na 101 kilometrze od Brześcia autobus wywrócił się. Niewiadomo dotychczas dlaczego.

Trzy osoby odniosły poważne rany. Szofer aresztowany.

Nowy prezydent Argentyny

BUENOS AIRES, 13.8 Zgromadzenie Narodowe ogłosiło prezydentem republiki argentyńskiej Irigoyona, a wiceprezydentem Martineza. (PAT)

Nie ma nieborak szczęścia

Liga Narodów odrzuciła

bezpodstawne insynuacje Waldemarasa o manewrach wojsk polskich

GENEWA, 13.8. Sekretarz generalny Ligi Narodów wystosował do Waldemarasa oraz członków Rady Ligi następujące pismo: „Powołując się na pismo moje z dnia 18 lipca b. r., mam zaszczyt zawiadomić Pana, iż otrzymałem właśnie odpowiedzi od przewodniczącego Rady Ligi de Aguero y Bethancourta oraz od sprawozdawcy Belaerts'a van Blokland, do których odwołałem się na skutek pisma Pańskiego z dnia 23 lipca, dotyczącego informacyj prasowych w sprawie manewrów wojskowych. Wymienione odpowiedzi upoważniają mnie do zawiadomienia Pana, iż z uwagi na formalne oświadczenia rządu polskiego, oświadczenia, które zostały zakomunikowane zarówno Panu, jak Radzie Ligi Narodów, nie zdaje się, aby zachodziła potrzeba zastosowania postanowień, przewidzianych w 7-ym ustępie rezolucji Rady Ligi z dnia 10 grudnia 1927 r., dotyczących groźby incydentów pogranicznych". (PAT). (W ten sposób nowe pretensje litewskie zostały oddalone, a kwestja w swym całokształcie będzie rozpatrywana przez Radę Ligi na sesji wrześniowej na podstawie sprawozdania Bloklanda oraz komunikatów o wynikach bezpośrednich rokowań. Przyp. Red.)

Zbrojenia morskie Niemiec

80 miljonów marek złotych ma kosztować nowy pancernik

BERLIN, 13.8. (Tel wł. „Hasła") Demokratyczna „Welt am Abend" w artykule wstępnym swego naczelnego redaktora Gerlacha pod tytułem „Największy skandal floty" w gwałtowny sposób krytykuje uchwałę gabinetu Rzeszy, mocą której ma być wybudowany nowy pancernik niemiecki.

Dziennik pisze dosłownie: W chwili gdy ofiary wojny, inwalidzi, zebrali się w Berlinie, gdy socjaliści w Brukseli protestują przeciwko militaryzmowi, gdy mężowie stanu całego świata przygotowują się do podpisania paktu przeciwwojennego, gdy republikanie niemieccy wznoszą sztandar czarno-czerwono-złoty z okazji rocznicy uchwalenia konstytucji wejmarskiej, gabinet niemiecki uchwalił budowę wojennego pancernika. Socjalistyczni ministrowie Müller, Hilferding i Koch są wprawdzie niewątpliwie jeszcze przeciwnikami militaryzmu, ale okazali skandaliczną, nie do przebaczenia słabość.

Pierwsza rata nowego pancernika będzie kosztować 9.300.000 marek w złocie, ogólny koszt jego budowy wyniesie 80 miljonów marek złotych.

Uchwała gabinetu niemieckiego, zapadła w dniu 10 sierpnia, jest pełna lekceważenia praw parlamentu niemieckiego i jest zupełnie przeciwpokojowa i przeciwdemokratyczna. Lepiej byłoby, gdyby kilku ministrów militarystycznych gabinetu Rzeszy podało się do dymisji. Przez powzięcie tej uchwały Niemcy same się zdyskredytowały w opinji publicznej zagranicy i dają do ręki broń komunistom wewnątrz kraju.

Niemieckie tow. przyjaciół pokoju protestuje

przeciwko budowie pancernika

BERLIN, 13.8. (Tel. wł. „Hasła"). Niemieckie towarzystwo przyjaciół pokoju urządza w dniu dzisiejszym zarówno w Berlinie, jak w Monachjum i całym szeregu wielkich miast niemieckich wielkie demonstracje protestujące przeciwko uchwale gabinetu Rzeszy, przewidującej budowę pancernika niemieckiego. Pacyfiści niemieccy spodziewają się, że falę oburzenia poprą również wszystkie partje lewicowe. Pacyfistyczny przywódca dr. Quidde na uroczystości konstytucyjnej młodo-demokratycznego związku w swem przemówieniu skrytykował w sposób bardzo ostry uchwałę gabinetu. Wywody mówcy uzyskały ogólny poklask.

Kondolencje Rządu

z powodu nagłej śmierci sekretarza kongresu prawa p. Bellot

WARSZAWA, 13.8. Wczoraj p. o. szefa protokułu, p. Andrycz, zgłosił na ręce lorda Phillmore kondolencję w imieniu Rządu i Ministerstwa Spraw Zagranicznych z powodu śmierci sekretarza generalnego kongresu, p. Bellota. Dzisiaj na akademji żałobnej, która się odbyła w stowarzyszeniu techników o godz. 10 rano, p. Andrycz złożył kondolencję na ręce prezesa zjazdu w imieniu Prezydenta Rzplitej Polskiej. (PAT)

* * *

WARSZAWA, 13.8. Na dzisiejszem porannem posiedzeniu kongresu prawa międzynarodowego, które rozpoczęło się o godz. 10, odbyła się uroczysta akademja, poświęcona pamięci Bellota, znakomitego angielskiego prawnika, który zmarł wczoraj na udar sercowy.

Po przemówieniach okolicznościowych kongres przystąpił do dalszych prac bieżących. (PAT)

Poezje Wierzyńskiego

po agielsku

LONDYN, 13.8. (Tel. wł. „Hasła") Wielki dziennik angielski „Times" zamówił u bawiącego w Londynie laureata olimpijskiego konkursu poezyj — Kazimierza Wierzyńskiego— przekład jego „Pieśni o Amundsenie", wchodzącej w skład nagrodzonego tomu poezyj „Laur Olimpijski".

Samolot na trybunie

Nieopisany popłoch wśród publiczności

BERLIN, 13.8. W mieście holenderskiem Haarlem podczas zjazdu lotniczego, na którym byli obecni również lotnicy niemieccy, jeden z samolotów niemieckich, przelatując nad trybunami zawdził o nie skrzydłem. Samolot przewrócił się i wpadł na trybuny między publiczność, pociągając za sobą ludzi siedzących na trybunie.

Wybuchł nieopisany popłoch.

Dwu ludzi odrazu poniosło śmierć, trzeci zmarł w drodze do szpitala, kilka osób jest ciężko rannych, a mnóstwo poniosło lżejsze obrażenia. Samolot strzaskany.

Nieostrożnego lotnika aresztowano.

(ATE)

Kolosalny pożar

skutkiem piorunu

STRASBURG, 13.8. W czasie silnej burzy, piorun uderzył w jeden z domów w Düttlenheim. Pożar przeniósł się na sąsiednie domy, niszcząc całą dzielnicę. Szkody przekraczają 6 miljonów franków. (PAT)

Czy Stresemann pojedzie do Paryża?

Odpowiedź niemiecka na zaproszenie Francji wysłana będzie w bieżącym tygodniu

BERLIN, 13.8. „Berliner Zeitung" donosi, że z końcem bież. tygodnia zostanie wysłana do Paryża odpowiedź niemiecka na zaproszenie rządu francuskiego, skierowane do min. Stresemanna w sprawie jego przyjazdu do Paryża celem wzięcia udziału w uroczystości podpisania paktu Kelloga. Decyzja w sprawie wyjazdu min. Stresemanna zapadnie w najbliższych dniach.

Zastępca ministra, podsekretarz stanu w urzędzie spraw zagranicznych, von Schubert, wyjeżdża jutro do miejscowości kuracyjnej Oberhof, gdzie obecnie przebywa min. Stresemann. W rozmowie, jaka się odbędzie między min. Stresemannem a podsekretarzem stanu v. Schubertem, poruszone zostaną wszystkie kwestje, związane z wizytą paryską min. Stresemanna, oraz podpisaniem przez niego paktu Kelloga. Również kwestje, odnoszące się do sesji rady Ligi Narodów, będą tam omawiane.

Stan zdrowia min. Stresemanna jest zadawalniający, tak że można oczekiwać, że rząd niemiecki zgodzi się na wyjazd jego do Paryża. Termin podróży nie został dotychczas ustalony. Prawdopodobnie minister wyjedzie w dn. 24 lub 25 b. m. (PAT)

Wynik raidu Małej Ententy

Kpt. Peterek zajął II-gie miejsce, lecąc z przeciętną szybkością 144 klm. na godzinę

PRAGA, 13.8. Dotychczasowe wyniki zawodów lotniczych Małej Ententy i Polski przedstawiają się w sposób następujący: Pierwsze miejsce zajął aparat czechosłowacki, pilotowany przez kpt. Klepsa, który całą przestrzeń odbył w czasie 15 godz. z przeciętną szybkością 207 klm. i 67 mtr. na godzinę. Z aparatów polskich najlepsze miejsce zajął samolot pilotowany przez kpt. Stachonia i Pistola który przebył całą drogę w 17 godz. 34 min. z przeciętną szybkością 177 klm. 154 mtr. na godzinę.

Dalej z polskich aparatów na drugiem miejscu stanął aparat pilotowany przez kpt. Peterka i Farlika który przebył tę drogę w 21 godz. 34 min. z przeciętną szybkością 144 klm. 297 mtr. na godzinę. Trzecie miejsce zajął kpt. Makowski i Sandrowski z czasem 23 godz. 57 min. z szybkością 129 klm. 935 mtr. na godzinę.

Wczoraj poseł Rzplitej Polskiej w Pradze, p. Grzybowski, podejmował u siebie grono naszych oficerów lotników, którzy brali udział w tym locie. (PAT)

Banda „Żelaznej ręki" zlikwidowana

Wszyscy członkowie bandy w rękach policji

WILNO, 13.8. Po długotrwałem, uciążliwem dochodzeniu wileńska policja wojewódzka zlikwidowała wielką, doskonale zorganizowaną zgraję złodziejów - podpalaczy t. zw. bandę „Żelaznej ręki".

Banda podpalała w nocy wsie i miasteczka, kradnąc i rabując wśród ognia mienie przerażonych mieszkańców.

W ostatnich czasach rabusie wzniecali pożary i okradali osady i miasteczka, położone w północnej części powiatu lidzkiego.

Pastwą opryszków padły między innemi Woronowo, Ejszyszki i Radzin.

Dzięki energicznej akcji policji schwytano herszta bandy Hersza Ludkowicza oraz 3-ch jego wspólników: Joska Krupskiego, Lejbę Dworzyńskiego i Jankla Klopmana.

Aresztowani podpalacze przyznali się do kilkudziesięciu rabunków, wydając ośmiu pozostałych członków bandy, których schwytano.

Sensację w powiecie wywołało aresztowanie właściciela dwu folwarków w gminie Bieniakowie, który czynnie współdziałał z bandą „Żelaznej ręki".

Afera ta przybiera coraz szersze kręgi. Zanosi się na dalsze aresztowania.

Kiedy Izby Rzemieślnicze będą rzeczywistemi przedstawicielkami rzemiosła polskiego?

Jak wiadomo przed końcem bieżącego roku dokonane zostaną na mocy ustawy o prawie przemysłowem z dnia 7 czerwca 1927 r.— wybory do Izb Rzemieślniczych na obszarze całej Rzeczypospolitej.

Już nieraz mieliśmy sposobność podkreślić na łamach „Hasła" *niezwykle doniosłe znaczenie*, jakie mieć będzie dla rozwoju rzemiosła wprowadzenie Izb Rzemieślniczych.

Ze względu tedy na ważność tego momentu, jako też mając na uwadze, że w b. Kongresówce i na Kresach Wschodnich instytucja Izb Rzemieślniczych jest dotychczas nieznana, wskazane jest, aby ogół rzemieślników był jaknajdokładniej zaznajomiony z ich zadaniami i obowiązkami.

Całokształt zadań Izb Rzemieślniczych jakoteż i obowiązków zawarty jest w samej ustawie, która te zadania i obowiązki wyłuszcza i obszernie definjuje (określa). Zresztą rzeczy te przynajmniej w ogólnych zarysach powinny już być znane czytelnikom „Hasła" — nieraz bowiem tych kwestyj dotykaliśmy w szeregu artykułów, omawiających ustawę.

A jeżeli dziś znowu wracamy do tego interesującego tematu, to czynimy to ze względu na bliskość wyborów do Izby, jak również *celem wzbudzenia czujności rzeszy rzemieślniczej, która do tych wyborów powinna przystąpić jaknajlepiej przygotowana*, w pełnem poczuciu, że spełnić jej przyjdzie niezmiernej doniosłości obowiązek wobec całego rzemiosła polskiego i wobec samych siebie...

Ustawa przemysłowa jako *prawo jednolite na całą Polskę jest pierwszorzędnego i doniosłego znaczenia.*

Izby Rzemieślnicze, jako samorząd na terenie byłej Kongresówki dotychczas nieznane — o czem już powyżej wspomnieliśmy — są, być może, dlatego przez ogół rzemieślników niedocenione.

Powinne one jednak być *istotnemi przedstawicielkami stanu rzemieślniczego w Polsce* i dlatego też w Izbach zasiadać powinni rzemieślnicy, ogarniający rozumem swoim i znajomością całokształt rzemieślnictwa, mający za cel swej pracy w Izbach rozwój rzemiosła, *będącego dziś w upadku we wszystkich zawodach.* Ale da się to osiągnąć tylko wtedy, *gdy wybory odbędą się nie pod kątem politycznym, a bez wszelkich walk partyjnych i gdy członkowie Izby jedynie i wyłącznie mieć będą na oku gospodarcze sprawy rzemiosła polskiego.*

Wówczas dopiero Izba rzemieślnicza w całej pełni sprosta zadaniom wskazanym jej w Ustawie i będzie rzeczywistym rzecznikiem interesów przemysłu rzemieślniczego.

Wal.

Spór włosko-francuski

O wpływy na Bałkanach

Pisma polityczne włoskie traktują, trzeba to przyznać, z nieumiarkowanym temperamentem wszystkie kwestje, które w ten czy inny sposób zahaczają o Francję, o politykę francuską. Jednym z takich drażliwych i drażniących tematów jest **polityka na Bałkanach,** a zwłaszcza kwestja traktatu z Nettuno, dotycząca uregulowania stosunków i sporów granicznych między Jugosławją a Włochami.

Rzymska „Tribuna" z zapałem i gorączką wyjaśnia, iż prasa francuska prowadzi celowo **złośliwą kampanję antiwłoską.**

Pisze ona: „musimy stwierdzić nieprzyzwoitość postępowania prasy francuskiej, która pragnie przedstawić wszystkie trudności i przeszkody w sprawie ratyfikacji traktatu z Nettuno, jako wynikające z polityki tendencyjnej Italji. Niezręczność podobnego twierdzenia rzuca się w oczy, gdy się zważy, iż przeszkody piętrzące się w kwestji ratyfikacji powyższego traktatu powstały właśnie **na gruncie walk wewnętrznych,** toczących się w samej Jugosławji i to nie na terenie parlamentarnym, lecz państwowym. Konduita prasy francuskiej, irytująca dostatecznie, może być też wytłumaczona, jako chęć i próba stworzenia alibi dla rządu belgradzkiego, nie mogącego sobie dać rady z przeciwnościami wewnętrznemi. Nie można stawiać na jednym poziomie Rzymu i Belgradu, jak to czynią pewne pisma francuskie. Problemat Bałkański teraz, po wojnie światowej, jest kwestją **podrzędnej zupełnie wagi dla Europy.** Jeśli zajmuje on jednak tyle miejsca w polityce europejskiej, jeśli grozi zawikłaniami i konfliktami, to jest to tylko i wyłącznie winą polityki francuskiej, która ponosi odpowiedzialność za zbałkanizowanie polityki europejskiej".

Jeszcze gwałtowniej i bardziej niepolitycznie wyraża się **„Popolo d'Italia",** zdaniem którego „dramat komplikuje się dlatego, że Jugosławja tworzy część militarnego systematu francuskiego w Europie. Idea Wielkiej Serbji zrodziła się w głowie Clemencau'a, a Quai d'Orsay prowadzi w dalszym ciągu jego politykę. Francja chce panować nad Bałkanami i sprawować kontrolę nad polityką państw bałkańskich. Jugosławja marzy o otrzymaniu kredytów, ale nie dla celów pokojowych, lecz wojennych".

Prasa francuska reaguje na te ataki **bardzo spokojnie i z umiarem,** który dyktuje w chwili obecnej nietylko sytuacja i wypadki w Jugosławji, lecz i chęć niezaogniania dyskusji nie prowadzącej do celu. Nie zapominają bowiem ani na Quai d'Orsay, ani w redakcjach poważnych pism politycznych paryskich, iż polityką i dyplomacją Italji kierują na szczęście nie wybuchowi i zapalni redaktorzy pism, lecz współpracownicy Duce, który, jak tego, dowiódł nie raz, jest politykiem **zimnym, ostrożnym** i oddzielającym starannie słowa od czynów. Nie zmienia to oczywiście faktu, iż nieliczenie się ze słowami, sprzyja podrażnieniu uczuć i powstawaniu animozyj, które nie przyczyniają się do utrwalenia atmosfery pokoju i pewności w Europie. To też taktowne i umiarkowane uwagi prasy francuskiej w odpowiedzi na ataki „Popolo d'Italia" i „Tribuny" odpowiadają niewątpliwie intencjom pokojowym rządu Republiki.

Przysposobienie wojskowe u nas i zagranicą

Uroczystość zakończenia obozów P. W. w obecności p. Prezydenta Rzeczypospolitej

(Korespondencja własna „Hasła").

Ruda pod Skierniewicami, w sierpniu.

Mylilibyśmy się, gdybyśmy sądzili, że z zakończeniem się wojny światowej skończyła się i epoka pokoju zbrojnego, w którym na straży zajętego przez państwa stanowiska stały kilkusettysięcz. stałe armje. Narody wyczerpane materjalnie wojną światową starają się osiągnąć to samo przez „Przysposobienie Wojskowe" możliwie największych mas obywateli, polegające na tem, że ludność cywilna w chwilach wolnych od zajęć zaznajamia się ze sztuką wojskową. Rozpowszechnienie P. W. pozwoli państwom na ograniczanie coraz większej armji, a tem samem zmniejszy ich wydatki wojskowe, z drugiej strony i obywatele będą mogli spełnić swój najważniejszy obowiązek względm państwa, nie odrywając się na dłuższy przeciąg czasu od swej pracy zawodowej. W największej w Europie a zapewne i w całym świecie obecnie potędze lądowej Francji mimo znakomitych pod względem strategicznym granic najpoważniejszy z bardzo wielu stowarzyszeń sportowych „Związek Przysposobienia Wojskowego i Wychowania Fizycznego" liczy półtora miljona członków. Traktat wersalski ograniczył armję niemiecką do 100 tysięcy. Niemcy jednak nie wyrzekają się myśli odwetu, a tem samem nie rezygnują z Pomorza i Śląska Górnego i ćwiczą w P. W. prawie 100 proc. młodzieży. Rosja sowiecka, dla której w propagandzie haseł bolszewickich Polska przedstawia się jako teren najbliższy, może w razie potrzeby rozwinąć swoją 600 tysięczną armję dzięki P. W. w wielomiljonową masę wojenną. W takich warunkach musimy i my dla utrzymania naszego państwowego stanowiska podążać przynajmniej za zbrojeniami Niemiec i Rosji, zwłaszcza, że przyszła wojna powietrzno-gazowa niebezpieczniejsza dla ludności cywilnej niż dla wojska, wymagać będzie uświadomienia pod względem wojskowym całego narodu.

Jedną z takich placówek P. W. są obozy letnie w Rudzie pod Skierniewicami.

W ciągu 5 tygodni od 2 lipca do 5 sierpnia b. r. ćwiczyła się tam młodzież ze szkół średnich i zawodowych, która uprzednio już dwa lata należała do organizacji, zwanej hufcem szkolnym. W razie pomyślnego ukończenia tego kursu, skraca się tej młodzieży czas służby wojskowej o 3 miesiące. Młodzież ta oddawała się tam też rozmaitym ćwiczeniom sportowym, obficie korzystając z dobrego powietrza, ruchu, kąpieli słonecznych i rzecznych.

Dnia 5 sierpnia odbyła się tam podniosła uroczystość zakończenia obozów letnich P. W. tem świetniejsza, że zaszczycił ją swoją obecnością Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej. Po mszy polowej i kazaniu, którego treść dałoby się ująć w przytoczone przez kaznodzieję zdanie, znalezione na pochodzącym jeszcze z czasów rzymskich kamieniu milowym koło Trewiru. "W codziennej służbie ścieram się, broniąc granic ojczyzny" odbyła się defilada, poczem Pan Prezydent raczył dokonać przeglądu obozów. W obecności również Pana Prezydenta, wojewody, dwuch generałów: pp. Mackiewicza i Małachowskiego i licznie zgromadzonych gości, tak wojskowych jak i cywilnych, odbyły się popisy gimnastyczne młodzieży. W licznych przemówieniach w porze obiadowej podkreślili kierownicy obozów u młodzieży wysoki poziom potrjotyczny i pełne zrozumienie obowiązków. Goście, przeważnie kierownicy związków sportowych nie szczędzili słów uznania dla wysokiego u młodzieży wyrobienia tak wojskowego jak i sportowego. Po popisach lekkoatletycznych i rozdaniu nagród zwycięzcom, odbyła się wokalno-artystyczna akademja młodzieży.

Obozy letnie P. W. w Rudzie mają być instytucją stałą. Dzięki godnej wielkiego uznania energji odnośnych władz wojskowych, ujawniającej się w wyborze znakomitej wprost dla takich celów okolicy (las, rzeka, miejscowość sucha) i w troskliwości o to, żeby pobyt w tych obozach uczynić młodzieży wygodny (miejsce namiotów mają zająć obozy letnie, 3 już wybudowano) i zapewnić jej możliwie w takich warunkach najlepsze i najzdrowsze pożywienie, założony tego roku obóz w Rudzie, stanie się zapewne w niedalekiej przyszłości wzorem podobnych instytucyj w całej Polsce i osiągać będzie coraz liczniejsze masy młodzieży szkolnej.

Wł. Strzępa.

V-ty światowy kongres automobilowy

w Rzymie

We wrześniu r. b. od 25—29, odbędzie się w Rzymie pod patronatem króla Wiktora Emanuela i Mussoliniego V-ty światowy kongres przewozu i komunikacji automobilowej. Organizacją kongresu zajmuje się Związek Włoskich Fabrykantów Automobilów i Automobilklub Italji. W kongresie wezmą udział wszystkie prawie kraje europejskie, oraz znaczna liczba delegatów z Ameryki Północnej i Południowej.

Marzenia o niebieskim kwiatku

Trzy i pół miljarda złotych z racjonalnej produkcji lnu

Na międzynarodowym rynku lnianym od dłuższego czasu istnieje kryzys i znaczne wzmocnienie konjunktury, spowodowanej wysokiemi cenami włókna, dostarczanego w niedostatecznej ilości przez głównych producentów tego surowca, a mianowicie Rosji i krajów bałtyckich.

Problem lniany zasługuje w Polsce na szczególną uwagę ze względu na sprzyjające warunki naturalne kraju, oraz daleko idące możliwości rozwoju produkcji.

Analizując bliżej cyfry eksportu lnu z Polski w ostatnich latach dochodzimy do wniosku, że Polska dostarcza przedewszystkiem surowca lnianego do krajów ościennych, gdzie jest on poddany sortowaniu i doczyszczaniu a następnie sprzedawany jest na rynkach zachodnich pod marką obcą. Ceny osiągane za wywożone włókno z Polski, są bardzo niskie i będą w dalszym ciągu niewspółmierne z wartością surowca naszego, dopóki eksport włókna lnu nie zostanie zracjonalizowany.

Do podniesienia eksportu lnu i wzmożenia i ulepszenia wytwórczości jego zmierza **projekt organizacji racjonalnego handlu lnem** opracowany przez Dyr. Wil. Oddz. Banku Roln. p. Z. Maculewicza przy współudziale **Komisji Lniarskiej w Wilnie.**

Projekt ten w swych zarysach ogólnych przedstawia się następująco: opiera się na koncepcji, że jedynie celową byłaby taka organizacja handlu lnem, która, uwzględniając interesy przemysłu krajowego, dbałaby o potrzeby szerokich warstw hodowców tej rośliny przemysłowej. Organizacją taką może być podług projektu powyższego **spółdzielczość rolnicza** z głosem decydującym rolników. Projekt przewiduje powołanie centrali, działającej na odpowiednim terenie zapomocą lokalnych spółdzielni, oraz agentów skupu. Pozatem mają być stworzone **składy centralne i lokalne,** gdzie siemię i włókno mogłoby być sortowane, doczyszczane i przechowane aż do momentu sprzedaży. Na porządku dziennym znajduje się też sprawa stworzenia dwuch punktów składowych a zarazem standaryzacyjnych **w Gdyni i Lublińcu,** pierwszego z przeznaczeniem dla eksportu na rynki zachodnie, drugiego dla handlu z rynkiem czechosłowackim i niemieckim.

Nad pomyślnem rozwiązaniem problemu lniarskiego w Polsce czuwa obecnie komisja, która opracowuje memorjały:

a) w sprawie obecnego stanu skupu surowca lnianego w Polsce,

b) obecnego stanu przetwórni lniarskich, możliwościami ich rozwoju, oraz możliwością założenia nowych,

c) możliwości zaprowadzenia standaryzacji i wprowadzenia pewnych ograniczeń wywozu lnu nie standaryzowanego, oraz

d) stanu rynków zagranicznych i dróg, któremi należałoby len polski kierować na giełdy towarowe zagraniczne,

Komisja już uzyskała zapewnienie pana ministra rolnictwa, że **z budżetu tegorocznego Ministerstwa udzielona zostanie suma 700.000 zł.** na uruchomienie centrali lniarskiej w Wilnie, oraz jej 6-ciu oddziałów.

Specjalne znaczenie ma sprawa lniana dla ziem wschodnich, a zwłaszcza dla przodującej w ogólnopolskiej produkcji lnu **Wileńszczyzny,** skąd pochodzi trzecia część całego polskiego eksportu. Stwierdzoną jest rzeczą, że na każde z naszych województw wschodnich przypada po kilkadziesiąt tysięcy osób, wyrabiających płótno, co stanowi około **40 proc. gospodarstw w województwach.** Cyfry te dobitnie świadczą o doniosłem znaczeniu przemysłu lnianego na ziemiach wschodnich. Obecne tkactwo lniane charakteryzuje bardzo niski poziom techniki tkackiej. Wprowadzenie doskonalszej techniki zamiast istniejących prymitywnych sposobów spowodowałoby podwojenie conajmniej produkcji płótna.

Nieomal cała ludność rolnicza ziem północno - wschodnich zużywa na odzież i na bieliznę wyłącznie płótna własnego wyrobu. Składa się na to szereg przyczyn, a nadewszystko brak miejscowego fabrycznego przemysłu odzieżowego, odległość wsi od miast, wreszcie złe warunki lokomocji. Ostatnio dość pomyślnie rozwija się miejscowe tkactwo ludowe.

Tę niezmiernie ważną okoliczność docenia w pełni pan minister rolnictwa, który niedawno temu na konferencji, zwołanej w Wilnie, przemówił temi słowy:

„Nie będę taił, że **przywiązuję bardzo wielką wagę do sprawy lniarstwa na naszych Kresach Wchodnich.** Słusznie nazywają len **„burakiem północy",** len ma jeszcze większe znaczenie, bo jeżeli to włókno, które ze lnu pochodzi, mogłoby być przerabiane siłami miejscowemi, to znalazłby się z czasem zarobek dla olbrzymiej ilości rąk roboczych. Moglibyśmy wtedy wykorzystać te **pięć zimowych miesięcy,** w ciągu których ludność nasza w ilości może kilkunastu miljonów bezczynnie przejada to, co się dało zarobić w poprzednim okresie. Gdybyśmy sobie przedstawili taki obraz, że po pewnym szeregu lat możemy zatrudnić 10, a **może nawet 15 miljonów par rąk roboczych** w ciągu jakichś 120 dni zimowych, to będziemy mogli sobie odrazu powiedzieć, że to przecież jest zarobek, wyrażający się sumą **3 i pół miljarda zł. polskich.** Jest to suma tak wielka, że obecnie stanowi prawie wdwójnasób cały roczny budżet państwowy".

Rocjonalizacja zatem produkcji i eksportu lnu polskiego może mieć pierwszorzędne znaczenie dla gospodarczego podniesienia ziem wschodnich.

M. G.

KRONIKA

Wtorek, 14 sierpnia, Euzebjusza Kapł. M.
Środa, 15 sierpnia, Wniebowzięcie N. M. P.

TEATRY.

Gong — Dla was Łodzianki.

CO GRAJĄ DZIŚ W KINACH:

Apollo — Za kulisami kabaretu.
Casino — Kobieta do zabawy.
Czary — Tragedja panny.
Corso — Ćmy paryskie.
Dom Ludowy — Sandra.
Mimoza — Pani nie chce dzieci.
Mewa — Niewolnica księcia Borysa.
Oświatowy — Nędznicy.
Odeon — Bestja.
Resursa — Ludzie bez praw.
Record — O czem Paryż mówi.
Splendid — Pensjonarki.
Spółdzielnia — Gehenna Miłości.
Syrena — Kochankowie.
Sfinks — Męczennik sportu.

Kalendarzyk zebrań rzemieślniczych

Zgromadzenie Gospody Czeladzi Tokarzy, wzywa swych członków o gremjalne przybycie na Nadzwyczajne Zebranie w dniu 19 sierpnia rb. do „Resursy Rzemieślniczej" punktualnie o godzinie 3 po poł.

Sprawy bardzo ważne.

Zarząd

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy dnia 14-go sierpnia dyżurują następujące apteki.

G. Antoniewicz (Pabjanicka 50), K. Chądzyński. (Piotrkowska 164), W. Sokolewicz (Przejazd 19), R. Rembieliński (Andrzeja 28) J. Zundelewicz (Piotrkowska 25), Kasperkiewicz (Zgierska 54), S. Trawkowski (Brzezińska 56).

Rok szkolny
rozpocznie się dn. 1 września

W myśl zarządzenia władz szkolnych, zajęcia w szkołach miały się zacząć dnia 1-go września, a najpóźniej 3-go września. Ponieważ pierwszy ten termin przypada na sobotę, dyrekcje szkół nie wiedziały kiedy rok szkolny rozpocząć.

Obecnie sprawa ta została załatwiona w ten sposób, że w dniu 1 września, w sobotę, młodzież szkolna przybędzie do szkół i uda się do świątyń na nabożeństwo z okazji nowego roku szkolnego, a normalne zajęcia w szkołach rozpoczną się w poniedziałek dnia 3-go b. m. zarówno w szkołach średnich, jak i powszechnych.

Rocznik 1910
do rejestracji

Na podstawie ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej, łódzkie Starostwo Grodzkie oraz Magistrat m. Łodzi wzywają wszystkich mężczyzn urodzonych w r. 1910, obywateli Rzeczypospolitej Polskiej, zamieszkałych na terenie m. Łodzi do osobistego zgłoszenia się w celu rejestracji do lokalu biura wojskowo - policyjnego przy ulicy Piotrkowskiej 212.

Każdy zgłaszający się do rejestracji winien być zameldowany w Łodzi, posiadać dowód osobisty z fotografją, wydany przez starostwo lub inny dokument stwierdzający tożsamość osoby, wraz z metryką urodzenia.

Do rejestracji winny zgłosić się również osoby zamieszkałe na terenie m. Łodzi, nie mogące się wylegitymować żadnym dokumentem z przynależności państwowej obcej. Zgłoszenia można dokonać, jeżeli zachodzą ważne przeszkody, również pisemnie. W wypadku takim należy podać: 1) imię i nazwisko, 2) datę i miejsce urodzenia, 3) imiona rodziców oraz nazwisko panieńskie matki, 4) czy żyje ojciec i matka, 5) zawód ojca, 6) miejsce faktycznego zamieszkania, (gdzie mieszkają rodzice), 7) miejsce pobytu, (Dokładny adres poborowego), 8) narodowość, 9) wyznanie, 10) zawód-zatrudnienie, 11) wykształcenie, 12) stan cywilny (rodzinny), 13) ukarania sądowe, 14) wady fizyczne.

Obywatele polscy, przebywający poza granicami Rzeczypospolitej, winni zgłosić się do rejestracji we właściwym urzędzie konsularnym.

Winni niezgłoszenia się do rejestracji w wyznaczonym terminie w drodze administracyjnej ulegną karze grzywny do 500 zł. lub aresztu do 6 tygodni, albo obu tym karom łącznie. Rejestracja rozpocznie się 1 września bież. roku.

Wybory do Izby Handlowo-Przemysłowej
odbędą się prawdopodobnie w dn. 28 października r. b.
Prace przygotowawcze postępują szybko naprzód

W dniu 13 b. m. odbyło się w lokalu Głównej Komisji Wyborczej, Zachodnia 66, posiedzenie Głównej Komisji Wyborczej. Przewodniczył komisarz wyborczy p. inż. Karol Bayer. Na posiedzeniu ustalono lokale Obw. Kom. Wyb. na terenie m. Łodzi w ilości 13 lokali — i na terenach powiatów Województwa Łódzkiego — w ilości 15 lokali.

W związku z tem Gł. Kom. Wyborcza zajmowała się ustaleniem składu członków Obw. Kom. Wyb. i postanowiono, że w skład komisji każdego obwodu powinno wchodzić 5 członków i 5 zastępców ze sfer przemysłowo handlowych — a więc na terenie Łodzi będzie powołanych na członków i zastępców 130 osób, a na terenie powiatów Woj. Łódzkiego — 150 osób.

Ostateczny skład Obw. Kom. Wyb. zostanie ustalony w najbliższej przyszłości.

Pozatem dowiadujemy się, że praca nad sprawdzaniem list wyborczych do Izby Przemysłowo - Handlowej w Łodzi postępuje b. szybko naprzód, i w czasie najkrótszym listy będą już definitywnie ustalone.

Wyłożenie list w lokalu Obw. Komisji Wyborczej (Zachodnia 66) nastąpi w dniu 19-ym września. Głosowanie najprawdopodobniej odbędzie się d. 28 października 1928 r.

8-mio godziny dzień pracy
musi być ściśle przestrzegany
Policja będzie współpracować z inspekcją pracy, celem ścigania wykroczeń

Jak wiadomo, od dłuższego czasu Centralna Komisja Związków Zawodowych w Warszawie prowadzi energiczną akcję w sprawie przestrzegania 8-godzinnego dnia pracy oraz innych ustaw socjalnych. Na skutek interwencji Centralnej Komisji w Głównym Inspektoracie Pracy w Warszawie, główny inspektor pracy p. Klott wydał okólnik, który w dniu wczorajszym wpłynął do Okręgowego Inspektoratu Pracy w Łodzi.

Treść okólnika tego jest niezwykle doniosła.

Pan inspektor Klott poleca p. inspektorowi Wojtkiewiczowi, jak zresztą i innym okręgowym inspektorom pracy, aby *ściśle współdziałał ze Związkami zawodowemi*, w ujawnianiu wykroczeń przeciwko ustawie o 8-godzinnym dniu pracy, jak również innym ustawom socjalnym i korzystał z dostarczanego przez Związki materjału dowodowego w powyższych sprawach.

Okręgowy inspektor pracy winien zarządzić wywieszenie we wszystkich zakładach przemysłowych zatrudniających większą ilość robotników odpowiednich regulaminów, w których wskazane ma być początek i koniec dnia pracy, jak również długość przerwy obiadowej.

W sądach dla pracodawców łamiących ustawy socjalne, a zwłaszcza 8-godzinny dzień pracy należy żądać *bezwzględnego aresztu.*

Dotyczy to również tych robotników, którzy współwinni są z pracodawcami w łamaniu ustawy o 8-godzinnym dniu pracy.

Wreszcie główny inspektor pracy wskazuje, że w myśl zarządzeń Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, organa policji są obowiązane współdziałać z organami inspekcji pracy, w sprawie przestrzegania ustaw socjalnych, a w szczególności w sprawie zakazu pracy kobiet i młodocianych.

Ministerstwo przedłużyło na okres 17 tygodni
zasiłki dla bezrobotnych na terenie woj. łódzkiego

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej przedłużyło na okres 17 tygodni zasiłki dla bezrobotnych na terenie woj. łódzkiego — w m. Łodzi, w m. Konstantynowie, w m. Ozorkowie, w m. Pabjanicach, w m. Rudzie Pabjanickiej, w m. Tomaszowie Mazowieckim, w m. Zduńskiej Woli, w m. Zgierzu, w m. Piotrkowie, w m. Aleksandrowie, w pow. radomskowskim, w pow. piotrkowskim, w m. Kaliszu i w m. Opatówku, *którzy do dnia 30 września r. b. włącznie wyczerpali lub wyczerpią zasiłki z Funduszu Bezrobocia.*

Kandydaci na oficerów zawodowych
winni składać podania do 20 sierpnia r. b.

Jak informuje nas Powiatowa Komenda Uzupełnień w Łodzi, kandydaci na stanowiska oficerów zawodowych piechoty, artylerji, kawalerji, lotnictwa lub inżynierji winni wnieść podanie do dnia 25 sierpnia 1928 roku do Oficerskiej Szkoły Piechoty w Ostrowiu Mazowieckim, gdzie odbędzie się pierwszy rok nauki dla wszystkich tych rodzajów broni.

Do podania należy załączyć: *metrykę urodzenia, świadectwo dojrzałości, obszerny życiorys wraz z fotografją, zezwolenie rodziców lub opiekunów, świadectwo dostatecznego rozwoju fizycznego, wystawione przez rządowego lekarza wojskowego lub samorządowego, zaświadczenie P. K. U. o stosunku do służby wojskowej i świadectwo z odbytego kursu przysposobienia wojskowego.*

Kandydaci będą wezwani do Ostrowia Mazowieckiego między 1-szym września a 15-ym tegoż miesiąca na badanie lekarskie i egzamin z języka polskiego, historji, geografji i matematyki.

Program egzaminu będzie utrzymany w zakresie programu szkoły średniej.

Kandydaci nieposiadający świadectw dojrzałości będą mogli być wyjątkowo przyjmowani, o ile wytrzymają konkurencję pod względem fizycznym oraz zdadzą egzamin.

Krwawa walka cyganów
pod Częstochową
Wszyscy sprawcy napadu pod kluczem

Onegdaj pod Częstochową rozegrała się krwawa walka między dwiema bandami cyganów.

Szczegóły tej walki przedstawiają się jak następuje: w lesie państwowym nadleśnictwa Łobodno w pobliżu drogi rozbiła namioty banda cyganów, składająca się wraz z dziećmi z 19 osób.

W nocy na grupę tę napadła inna banda cyganów, *która steroryzowawszy członków obozowiska strzałami rewolwerowemi*, wtargnęła do namiotu cyganki Zglinickiej i zażądała wydania pieniędzy. Gdy Zglinicka odmówiła wydania pieniędzy napastnicy zaczęli znęcać się nad nią, bijąc kijami i kolbami rewolwerów.

W obawie przed zamordowaniem Zglinicka wskazała napastnikom kuferek, w którym znajdowały się pieniądze.

Napastnicy zrabowali z kuferka 1000 złotych i zbiegli, ostrzeliwując się.

Jedna z kul zraniła śmiertelnie cygana. Władze policyjne wdrożyły dochodzenie, w wyniku którego wszyscy prawie uczestnicy napadu zostali aresztowani.

Kartoteka nieruchomości

Wydział Podatkowy przeprowadza obecnie ankietę o nieruchomościach m. Łodzi, która będzie podstawą do założenia kartoteki nieruchomości.

Równocześnie przeprowadzana jest przez Wydział Zdrowotności Publicznej ankieta o stanie higjeniczno - sanitarnym nieruchomości.

Na podstawie powyższych ankiet założone zostaną kartoteki nieruchomości dla celów Wydziału Budownictwa i Wydziału Kanalizacji.

Ważne dla fotografów
Nie wolno dokonywać zdjęć ulicznych bez zezwolenia

Władze policyjne w Łodzi zaobserwowały ostatnio, iż fotografowie prywatni dokonywują zdjęć ruchu ulicznego oraz gmachów państwowych. Władze policyjne przypominają, że dokonywanie tego rodzaju zdjęć wymaga specjalnego zezwolenia Starostwa Grodzkiego. Za dokonywanie zdjęć bez pozwolenia fotografowie będą pociągani do odpowiedzialności, zaś zdjęcia fotograficzne ulegną konfiskacie.

Rejestracja przedsiębiorstw
zrzeszonych i niezrzeszonych

W wyniku porozumienia Urzędu Przemysłowego I-ej instancji z organizacjami gospodarczo-zawodowemi, te ostatnie przystąpiły do wypełnienia blankietów rejestracyjnych dla swych członków.

Przedsiębiorstwa, które przeprowadzają zgłoszenia rejestracyjne za pośrednictwem właściwych organizacyj, otrzymają potwierdzenie zgłoszenia również przez daną organizację.

Przedsiębiorstwa niezrzeszone powinny dopełnić obowiązku rejestracyjnego w Urzędzie Przemysłowym I-ej Instancji (Plac Wolności Nr. 14, II piętro, pokój 31).

Ze względu na to, iż termin rejestracji upływa w dniu 31 sierpnia r. b., wskazane jest najwcześniejsze dokonanie zgłoszenia.

Strajk pakarzy
rozszerzył się
Związek warszawski popiera łódzkich kolegów

Jak już donosiliśmy Związek Robotników Transportowych w Warszawie postanowił poprzeć strajk łódzkich pakarzy bel. W związku z powyższem w dniu wczorajszym na dworcach warszawskich nie wyładowywano towarów nadeszłych z Łodzi, oraz nie wydawano ładunków z magazynów kolejowych.

Co usłyszymy dziś
przez radjo

(Program warszawski, fala 1111).

WTOREK, 14-go sierpnia

13.00—13.10 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny.
13.10—15.00 Przerwa.
15.00—15.20 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, nadprogram.
15.20—17.00 Przerwa
17.00—17.25 Odczyt p. t. Konno przez Kordyliery (Dział podróże i przygody) — wygł. kpt. M. B. Lepecki.
17,25—17.50 Transmisja odczytu z Katowic.
18.00—19.00 Koncert popularny. Wykonawcy Orkiestra P. R. pod dyr. Tadeusza Mazurkiewicza i Sabina Szyfmanówna (sopran) Fr. Lehar: Marsz węgierski — wykona orkiestra.
19.00—19.20 Rozmaitości.
19.20—19.30 Przerwa.
19.30—19.55 Odczyt p. t. Czy doktór może pomóc człowiekowi zdrowemu (Dział Higjena — Medycyna)
19.55—20.05 Komunikat rolniczy oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej.
20.05—20.15 Nadprogram, komunikaty
20.15 Koncert popularny orkiestry Filharmonji Warsz., org. wrspół z Polskiem Radjo. Wykonawcy: Orkiestra pod dyr. Tadeusza Mazurkiewicza i Zofja Johnówna (śpiew).
22.00—22.05 Sygnał czasu, komunikat lotniczo meteorologiczny.
22.05—22.20 Komunikaty PAT.
22.20—22.30 Komunikaty: policyjny, sportowy oraz nadprogram.
22.30—23.30 Muzyka taneczna z rest Oaza. Orkiestra pod kier. W. Roszkowskiego i I. Karbowiaka.

W dniu 11 b. m. zmarł po krótkich lecz ciężkich cierpieniach nasz nieodżałowany kolega

ś. † p.

Marjan Lachoràński

Asesor Starostwa Powiatowego w Łodzi

Wyprowadzenie zwłok odbędzie się dnia 14-go b. m. o godz. 16-ej ze szpitala Ewangielickiego, ul. Północna 42 na Stary cmentarz katolicki.

Na smutny ten obrząd zapraszamy wszystkich kolegów i przyjaciół zmarłego.

Koledzy ze Starostwa i Wydziału Powiatowego.

W dniu 11 sierpnia 1928 r. po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach zmarł

ś. † p.

Marjan Lachoràński

Asesor Starostwa Powiatowego w Łodzi

W zmarłym traci Stowarzyszenie Urzędników Państwowych zasłużonego członka i najlepszego kolegę.

Wyprowadzenie zwłok odbędzie się dnia 14-go b. m. o godz. 16-ej ze szpitala Ewangielickiego, Północna 42, na Stary cmentarz katolicki.

Cześć Jego pamięci!

Stowarzyszenie Urzędników Państwowych Koło w Łodzi.

Ulgi dla płatników podatku obrotowego

będą stosowane na zasadzie okólnika Ministerstwa Skarbu

Jak wiadomo. w związku z tegorocznym wymiarem podatku obrotowego Ministerstwa Skarbu wydało szereg okólników, przewidujących ulgi dla płatników w szczególności zaś dla kupców nie prowadzących prawidłowych ksiąg handlowych.

Poszczególne Urzędy Skarbowe, a zwłaszcza łódzkie nie stosowały się do powyższych okólników i załatwiały sprawy według swego widzimisię.

Konsekwencją tego była cała masa licytacyj przeprowadzanych u płatników.

Ten stan rzeczy skłonił organizacje kupieckie, między innemi i Centralne Stowarzyszenie Kupców i Przemysłowców Województwa Łódzkiego, Piotrkowska 10, do podjęcia kroków interwencyjnych w Ministerstwie Skarbu.

W związku z powyższem prezes Izby Skarbowej w Łodzi p. Towarnicki otrzymał wczoraj następujący okólnik Ministerstwa, podpisany przez wiceministra Skarbu p. Grędyńskiego.

„Doszło do wiadomości Ministerstwa Skarbu, że poszczególne Urzędy Skarbowe w celu zastosowania 1 proc. stawki podatku obrotowego, domagają się od kupców, nieprowadzących ksiąg handlowych, dostarczania list z dokładnym wykazem firm, u których nabywają towary oraz przedkładania dokumentów, stwierdzających zawierane tranzakcje handlowe.

Z chwilą gdy kupcy nieprzedkładają powyższych dowodów Urzędy Skarbowe odmawiają zastosowania do nich 1 proc. stawki podatku obrotowego.

Ministerstwo Skarbu stwierdza, że Urzędy Skarbowe nie mają prawa występować do płatników z powyższemi żądaniami, a czyniąc tak postępują wbrew okólnikom Ministerstwa Skarbu z dn. 14 marca i 8 maja 1928 roku.

W okólniku z dnia 14 marca 1928 roku nadmienia się, że Urzędy Skarbowe mają prawo żądać dokumentów, stwierdzających, że płatnik, chcący korzystać z ulgowego podatku 1 proc. prowadzi handel hurtowy, w myśl paragrafu 24 rozporządzenia wykonawczego.

Jednakże nie ma to nic wspólnego z ustaleniem wysokości obrotu danego przedsiębiorstwa handlowego, ponieważ sprawa ta należy do kompetencji komisji szacunkowej.

Jednocześnie Ministerstwo Skarbu wskazuje, że podania w sprawie zmniejszenia skali podatku obrotowego, winny być kierowane przez Urzędy Skarbowe komisjom szacunkowym, wówczas gdy 2 proc. podatek obrotowy grozi przedsiębiorstwu ruiną. Ostateczny sąd w tej sprawie należy do Izby Skarbowej.

W dalszym ciągu okólnika Ministerstwo Skarbu zezwala naczelnikowi Urzędu Skarbowego na rozpatrzenie podań tych płatników, którym wymierzono podatek obrotowy po właściwym terminie nawet wtedy, gdy podania zostały wniesione do Urzędu Skarbowego po 15 maja 1928 roku. Podania te jednakże winny być złożone najpóźniej do dnia 15 sierpnia 1928. Wreszcie Ministerstwo Skarbu zwraca uwagę Prezesowi Izby Skarbowej, że jest bezwzględnie koniecznem, jaknajszybsze załatwienie wszytkich spraw podatkowych, o których jest mowa w ostatnim okólniku.

Tani węgiel

dla pracowników miejskich

Zgodnie z uchwałą Magistratu, pracownicy miejscy będą mogli otrzymywać za pośrednictwem Wydziału Gospodarczego, w potrzebnej ilości węgiel na zimę po cenach zniżonych i na dogodnych warunkach. Cena 1 korca określona została mianowicie na zł. 5.10, spłata zaś należności rozłożona będzie na 3 raty miesięczne.

Co się tyczy robotników sezonowych, będą oni mogli otrzymywać do 10 korcy węgla po tej samej cenie zł. 5.10 za korzec, spłata zaś należności dokonywana będzie przez potrącenie po 5 zł. z każdej tygodniówki.

„Zabił moją mamusię"

Zuchwały napad bandycki

na cukiernię przy ul. Piotrkowskiej

19-letniego opryszka schwytała policja

W niedzielę o godzinie 10-ej wieczorem dokonano zuchwałego napadu bandyckiego w cukierni Czapnika przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 197.

O godz. 10-ej wieczorem, gdy w cukierni znajdowała się żona właściciela, Małka Czapnik, wszedł jakiś młody człowiek przyzwoicie ubrany i zająwszy miejsce przy jednym ze stolików, zażądał herbaty i ciastek.

W pewnej chwili wstał i zbliżywszy się do lady, zażądał tabliczki czekolady. Gdy Czapnikowa odwróciła się w celu zdjęcia z półki czekolady nieznajomy *zadał jej kijem silne uderzenie w głowę*, tak że straciła przytomność i upadła.

Wówczas bandyta schwycił większą paczkę czekolady i wybiegł ze sklepu. Znajdujący się w cukierni 8-letni synek Czapnikowej wybiegł w ślad za nim i zaczął wzywać pomocy.

Posterunkowy pełniący służbę przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Karola, widząc uciekającego osobnika oraz chłopca krzyczącego: *Trzymać bandytę, zabił moją mamusię*, skoczył ku uciekającemu i, zagroziwszy strzelaniem, nakazał mu zatrzymać się.

Osobnik stanął i wówczas posterunkowy aresztował go, odprowadzając do X komisarjatu.

Tu aresztowanego poddano osobistej rewizji, podczas której znaleziono przy nim rewolwer.

Jak się okazało bandytą jest 19-letni Bonifacy Mendrzyk, który tego samego dnia przybył z Częstochowy prawdopodobnie na szereg gościnnych występów w Łodzi.

Świt dzień i noc

w kronice policji i pogotowia

W dniu wczorajszym w pałacu p. Barcińskich przy ulicy Kilińskiego 177 wydarzył się tragiczny wypadek. 34-letnia Katarzyna Bubiec, zam. przy ulicy Kilińskiego, prasowaczka zajęta była w kuchni w pobliżu pieca czyszczeniem palta benzyną. W pewnej chwili iskra z pieca padła do dużej butelki z benzyną ,wskutek czego nastąpiła eksplozja. Płomienie buchnęły w twarz prasowaczce, jednocześnie zapaliła się na niej odzież. Na skutek przeraźliwych krzyków nieszczęśliwej kobiety zbiegli się domownicy, którzy pośpieszyli jej z pomocą.

Odniosła ona ciężkie poparzenia całego ciała, lekarz Pogotowia Ratunkowego, po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł ją w stanie beznadziejnym do szpitala św. Józefa.

* * *

W dniu wczorajszym w przędzalni Adama Ossera przy ulicy Kilińskiego 222 wydarzył się tragiczny wypadek. Podczas pracy w fabryce, gdy maszyny były w ruchu robotnik Wacław Różycki, zam. przy ul. Skierniewickiej Nr. 11 usiłował naoliwić wentylator. W czasie dokonywania tej czynności pochwycony został przez tryby maszyny, ulegając zmiażdżeniu prawego ramienia. Do nieszczęśliwego robotnika zawezwano Pogotowie Kasy Chorych, które przewiozło go do szpitala małż. Poznańskich, gdzie poddano go amputacji ramienia.

* * *

Wczoraj przed domem przy ulicy Brzezińskiej 30 dostał się pod pędzący z nadmierną szybkością samochód, zamieszkały w wymienionym domu 11-letni Szymon Lubka. Nieszczęśliwy chłopiec uległ ciężkim obrażeniom całego ciała i złamaniu prawej nogi. Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego, po udzieleniu chłopcu pierwszej pomocy, przewiózł go w stanie bardzo ciężkim do szpitala Anny Marji.

* * *

W dniu wczorajszym zawezwano Pogotowie Kasy Chorych do domu przy ulicy Kilińskiego 213, gdzie targnęła się na życie Stanisława Dolasińska, która napiła się płynu „Sidol" służącego do czyszczenia metali. Po przepłukaniu desperatce żołądka — pozostawiono desperatkę w domu w stanie bardzo osłabionym pod opieką rodziny.

* * *

Luna-Park przy placu Dąbrowskiego, będący obecnie miejscem pielgrzymek żądnych emocji łodzian, stał się też eldoradem złodziei kieszonkowych. Oto w dniu wczorajszym Marjan Izydorczyk, zam. przy ulicy Napiórkowskiego 88, zameldował policji, że w wymienionym miejscu rozrywek skradziono mu portfel, zawierający asygnatę Banku Handlowego w Łodzi na sumę zł. 650 oraz 4 weksle.

Tak samo Kazimierz Zajączkowski, zam. przy ul. Chłodnej Nr. 8, zameldował policji, że w ścisku panującym w Luna-Parku skradziono mu portfel zawierający gotówkę i różne dokumenty.

Teatr i Sztuka

LETNI TEATR LIT.-ART. „GONG"
w ogródku Cegielniana 16.

Dziś premjera znakomitej rewji p. t. „Dla Was Łodzianki" z udziałem całego zespołu na czele z ulubieńcami Łodzi Sabiną Sawicką i Cz. Skoniecznym i gościnnemi występami znakomitej artystka teatrów „Qui pro quo" i „Perskie oko" — niezrównanej Stefanji Betcherowej.

Będzie to zarazem pierwszy występ po powrocie z urlopu Hanki Runowieckiej i Bolcia Kamińskiego.

Dziś i codziennie dwa przedstawieniat o godz. 7,30 i 9.30.

Kino DOM LUDOWY
PRZEJAZD 34 634

Dziś Dziś

Fascynujący film p. t.

„Sandra"

Potężny dramat z życia kobiety o dwustronnej duszy

W roli głównej: **Barbara la Marr**

Bogata wystawa. Przepych paryskich dancing.

Ceny miejsc; W dni powszednie na wszystkie seanse, zaś w sobotę, niedzielę i święta od godz. 1—3 pp. I m. 75 gr., II. 40 gr. III. 30 gr.

W sobotę, niedzielę i święta od godz. 3 pp. I miejsce 90 gr., II. m. 50 gr., III. m. 40 gr.

Z powodu wielkiego powodzenia, przepiękny film p. t.

Gehenna Miłości

zostaje przedłużony i wyświetlany będzie do środy, dn. 15-go sierpnia włącznie.

DYREKCJA
KINA SPÓŁDZIELNI
Sienkiewicza 40.

Zbiórka

na wykończenie kościoła

Matki Boskiej Zwycięskiej

Komitet budowy kościoła pod wezwaniem Matki Boskiej Zwycięskiej postanowił odwołać się do ofiarności społeczeństwa i pewien jest gorącego poparcia.

Społeczeństwo łódzkie świadome swej obietnicy ufundowania kościoła Królowej Korony Polskiej na początku wiekopomnego Cudu nad Wisłą w r 1920 z pewnością mile przyjmie delegatów Komitetu w dniu zbiórki t. j. 15 b. m., pomnąc, że kwota uzyskana z tych zbiórek przeznaczona jest na wykończenie świątyni.

Akademja w „Harfie"

W dniu 15 b. m., dla uczczenia rocznicy zwycięstwa pod Warszawą — Zarząd Tow. Śpiew. „Harfa" urządza, o godz. 18-ej w lokalu Stow. Młodzieży Katolickiej, ul. Gdańska 111, I piętro Akademję, na którą ma zaszczyt najuprzejmiej zaprosić W. P.

Zarząd.

Jak się robi feljeton?

Jedna z przemiłych czytelniczek „Hasła", zadała mi, to dość trudne pytanie, a choć, nie wolno zdradzać tajemnic zawodowych, jednak, czego to się nie robi, dla kobiet! Przepis na feljeton jest mniej więcej taki jak na armatę, t. j. bierze się dziurę i oblewa się ją żelazem, a później strzela. Coś w tym rodzaju. Bierze się taką dziurę, oblewa się ją atramentem, i strzela w czytelników humorem, dowcipem i sensacją. I taka „dziura" służy zazwyczaj do zatykania dziur w gazecie. Bo proszę: „metrampaż", t. j. taki pan w drukarni, co łamie wszystko, od kolumn począwszy, a skończywszy na zapałkach i wykałaczkach, krzyczy przez telefon: Panie redaktorze, brak 56 wierszy! Redaktor, wydaje w tej chwili rozkaz: Rób pan feljeton! Na 56 wierszy, ani milimetra więcej, bo obetnę!

A pani wie, co to znaczy „obetnę"?

Straszny człowiek, ten redaktor! Ma takie wielkie nożyce, i bezapelacyjnie wszystko obcina. No proszę sobie tylko nie wyobrażać, że autorowi np. nos, czy uszy! Ale prawie, że to samo, bo jego dzieło, jego pracę, którą wypocił w pocie czoła, z 300 wierszy, tnie tak, niemiłosiernie. że zostaje... 30!

Mam kolegę, zresztą strasznie miły chłopiec, ma jednak manję „długości". Jego artykuły, to kwestjonarjusze wedle owej zabawy „w sekretarza" zdaje się: imię jego, imię jej, gdzie byli, co zrobili, co z tego wynikło. Tymczasem redaktor ma nożyce, trzask, chlast i kochany chłopak poobcinany, że go rodzona matka nie pozna!

Pani myśli pewnie, że pisząc feljeton trzeba mieć temat! A jakże! Jak jest temat, to się robi wstępny, albo kronikę wypadków, albo nawet nekrolog, ale feljeton! Tam właśnie cała sztuka polega na tem, żeby nie mając tematu, napisać, ot wziąć taką dziurę i wystrzelić z niej humorem, dowcipem czy sensacją.

Cemil.

Doroczny bieg
6 sierpnia

Komenda Okręgu Zw. Strzel. Łódź dla przechowania tradycji czynu 6-go sierpnia 1914 r. obecnemu pokoleniu Młodej Polski, organizuje w dniu 2. IX. b. r. „IV doroczny bieg 6 sierpnia" dla członków Zw. Strzeleckiego, stowarzyszonych w stowarzyszeniach P. W. i W. F. i stowarzyszeń sportowych.

Trasa wynosi 4000 mtr., prowadzi od zbiegu ul. Ewangelickiej i Sienkiewicza przez ul. Ewangelicką, Piotrkowską, św. Anny naokoło parku ks. Poniatowskiego do wyjścia z tegoż parku na ul. św. Karola.

Początek biegu godz. 11., uprzednia zbiórka o godz. 10 w lokalu Zw. Strzel. ul. Sienkiewicza 3-5.

Osobistych informacyj udziela K-mda Okr Łódź codziennie w godz. 17—19 oraz pisemnie na każde żądanie.

Choroby zakaźne w Łodzi

W ciągu ubiegłego tygodnia, t. j. od dnia 5-go do 11-go sieprnia r. b. włącznie, zgłoszono do Wydziału Zdrowotności Publicznej następujące przypadki chorób zakaźnych:

Dur brzuszny — 21 przypadków (w tygodniu poprzednim 15 przypadków), czerwonka — 0 przypadków (w tygodn. poprz. 1 przypadek), płonica — 13 przypadków (w tygod. poprz. 18 przyp.), błonica — 10 przypadków (w tygodn. poprzedn. 13 przyp.), drętwica karku — 1 przypadek (w tygod. poprzedn.— 0 przypadków), odra — 11 przypadków (w tygodniu poprzedn. 12 przyp.), róża — 3 przypadki (w tygod. poprzedn. — 0 przyp.), ospa wietrzna — 0 przyp. (w tygodn. poprzednim 2 rzypadki).

Ogółem zanotowano w tygodniu ubiegłym — 59 przypadków, w tygodniu poprzednim — 61 przypadków.

Ruch wydawniczy

ILUSTROWANY PRZEWODNIK PO LWOWIE

jako rocznik I na rok 1928/29 ukazał się już na półkach księgarskich i zawiera prócz bogatego działu informacyjno - ogłoszeniowego, krótki opis najważniejszych wydarzeń w historji Lwowa. Bardzo starannie wydany nakładem p. Rudolfa Jana Szpigla (Lwów — Asnyka 3) jest jednym z najlepszych wydawnictw tego rodzaju, tembardziej, że zdobią go liczne i najnowsze ilustracje.

Cena ksiągarska 2 zł.

HASŁO SPORTOWE

Mecze klasy A Ł. Z. O. P. N.

Na wszystkich boiskach łódzkich rozgrywano w sobotę i niedzielę mecze mistrzowskie w kl. A. i B. Pogoda dopisała, a więc i publiczności stosunkowo dość dużo. Największą niespodziankę sprawił Ł. T. S. G., bijąc wysokocyfrowo P. T. C., jak również i Prosna sympatyczna drużyna z Kalisza, któ ra z twardym przeciwnikiem, jak Widzew prowadziła 3:0, uległa jednak sile i rutynie.

Union — Hakoah 2:1 (1:1).

Sobotnie zawody Unionu były w swym rodzaju niespodzianką sportową. Zdawało, się, że Union po ostatniej grze z Widzewem ulegnie silnemu składowi Hakoahu. Okazało się jednak, że zieloni umieją poza bezmyślnem kopaniem, wykrzesać z siebie iskierkę ambicji.

Gra w pierwszej połowie nieciekawa. Jedynie interesującym momentem to bramka „dobita" przez Hermansa w 20 min. 3 minuty przed przerwą za faul Kleinerta, sędzia dyktuje karny, pewnie wykorzystany przez Koplewicza.

Po zmianie stron Hakoah gra z wiatrem, szereg wypadków ataku inicjowanych przez Koplewicza, wytrzymują dzielnie tyły Unionu, szczególnie b. dobry Durka.

Z obu stron widoczne są wysiłki do uzyskania decydującej bramki. Dopiero w 25 m. udaje się Unionowi przez Braunera I uzyskać decydującą bramkę i ustanowić ostateczny rezultat.

Sędzia p. Piotrowski bardzo dobry.

Widzów do 2 tysięcy.

Widzew — Prosna (Kalisz) 4:3 (0:2).

Widzew występuje bez Pudlarza, co też wpływa ujemnie na całość drużyny. Gra toczy się bez ambicji ze strony Widzewa, rezultatem czego są 3 bramki strzelone w 15 i 35 min. przez doskonałego środkowego napastnika Prosny i w 48 min. przez lewego łącznika.

Prosna prowadzi 3:0. Jest to jednak w porównaniu z Widzewem drużyna słaba technicznie i fizycznie, dochodząca do takiego rezultatu jedynie dzięki wielkiej pracowitości. Wyczerpuje się jednak, Widzew przychodzi do głosu, wytwarzając szereg groźnych sytuacyj uwieńczonych 4-ma bramkami bitemi w 52 min. przez Goldberga (rez.) w 69 i 71 min. przez Berłowskiego II (rez.), a w 80 min. przez Bolenia.

Gra początkowo słaba pod koniec ożywia się i staje się ostrą, w rezultacie czego schodzi z boiska kontuzjowany na 5 min. przed końcem lewy łącznik Widzewa.

Przewaga Widzewa uwidacznia się w kornerach 11:3.

Na boisku najlepszy środkowy napastnik Prosny, oraz bramkarz i Narciński z Widzewa.

Sędzia p. Hanke dobry.

Publiczności przeszło 1000 osób

T. U. R. — Oratorjum 5:0 (1:0).

Jako przedmecz (Widzew — Prosna) zwycięża zupełnie zasłużenie T. U. R., zdobywając bramki przez Sobczaka 2, Woźniaka, Ślepaka i Blumberga po 1.

Ł. T. S. G. — P. T. C. 9:0 (4:0).

Mecz powyższy odbył się równocześnie z meczem ligowym Ł. K. S. — Hasmonea, dlatego publiczności bardzo mało. Nie powinno się urządzać meczów A klasowych w czasie kiedy rozgrywane są zawody ligowe, gdyż organizatorzy zawodów ponoszą poważne straty.

Już w pierwszych minutach uwidacznia się silna przewaga Ł. T. S. G. Po ślicznej kombinacji całego ataku, Wisze w 16 minucie strzela pierwszą bramkę dla swych barw. W 8 min. potem piękny wypad Herbstreicha uwieńczony zostaje drugą bramką, w 35 min. Królewiak z podania Herbstreicha powiększa wynik o jedną bramkę, a w 40 min. Herbstreich ustala wynik do przerwy.

Po przerwie P. T. C. ożywia się — dorównywuje tempu Ł. T. S. G., ataki ich jednak spełzają na niczem. Z podania Bergmana, Herbstreich piękną główką z pola karnego zdobywa 5 goala (w 6 min.). W 17 min. za rękę obrońcy P. T. C. Herbstreich rzut karny zamienia na 6 bramkę. W 21 min. Pogodziński z 20 metrów strzela 7 bramkę, wreszcie w ostatnich 4 minutach przed końcem Herbstreich zdobywa jeszcze dwie bramki i ustanawia rezultat.

Sędzia p. Grajwoda dobry.

W. K. S. — Ł. K. S. 3:0 (2:0).

Z półgodzinnem opóźnieniem rozpoczyna zawody sędzia p. Izrael, na miejsce wyznaczonego Biry. Już w pierwszych minutach po silnem natarciu ataku W. K. S. lewy łącznik z kilku metrów strzela pierwszą bramkę. Następuje serja pięknych obustronnie przeprowadzonych ataków uwieńczonych w 40 min. goalem „dobitym" przez Szumlaka. 2:0 dla W. K. S.

Po przerwie znowu szereg precyzyjnie wykonanych ataków czarnych i czerwonych, kończących się zresztą niczem, gdyż z obu stron brak dobrych strzelców. W pewnym momencie, zupełnie niespodzianie, środek ataku W. K. S. strzela z pozycji spalonej trzecią bramkę. Gra przybiera na ostrości, w czem celuje Ł. K. S. i mimo wysiłków Ł. K. S. rezultat pozostaje niezmieniony.

Turyści — G. M. S. 2:2 (1:0).

Do przerwy uzyskują prowadzenie Turyści przez Stolarskiego. Potem G. M. S. wykorzystuje błędy. Tur strzela 2 goale przez Bartosza, tak że ostateczny rezultat remisowy.

Sędzia p. Szumlak b. dobry.

Orkan — Sokół (Zgierz) 3:0.

Sędzia odgwizduje valkover dla Orkanu z powodu nieprzybycia Sokoła.

Kalendarzyk sportowy na jutro

Jutrzejszy program zawodów piłkarskich wzbudził kolosalne zainteresowanie. Gra bowiem słynna drużyna b. mistrz Ligi Wisła, którą Ł. K. S. w ubiegłym miesiącu zwyciężył w stosunku 4:2 (4:0). Wisła przybywa do Łodzi w najsilniejszym składzie i liczy na bez względną wygranę, tembardziej, że Ł. K. S. osiągnął z Hasmoneą wynik remisowy. Mecz będzie zapewne ciekawszy niż z lwowianami, bowiem Czerwoni znani są z tej zasady, że z silną drużyną grają dobrze i wynik stoi wówczas pod znakiem zapytania. Na Wisłę zespół Czewonych zostanie nieco zmieniony, no i może wreszcie nie będzie miał słabych punktów. Zawody Wisła — Ł. K. S. odbędą się na boisku Ł. K. S. o godz. 5-ej po poł.

Poza tem notujemy następujące mecze:

Na boisku przy ulicy Wodnej, godz. 10-ta rano: Turyści — W. K. S., przedmecz rezerw.

Na boisku W. K. S., godz. 10-ta rano: Orkan — G. M. S.

Na boisku Ł. K. S., godzina 11-ta rano: Ł. T. S. G. — Union.

Na boisku Ł. K. S., godz. 15-ta, przedmecz zawodów Ł. K. S.Wisła — Prosna — Ł. K. S.

Kolarze łódzcy we Włocławku

W ubiegłą niedzielę łódzcy kolarze Szmidt, Pusz z Unionu, Wiśniewski i Blau z Ł. T. K. startowali we Włocławku na tamtejszych międzymiastowych zawodach kolarskich. Sensacją było pobicie rekordu toru ziemnego przez młodego kolarza Unionu Pusza w czasie 30.8 (tor 440 mtr.). W biegu tym drugie miejsce zajął świetnie zapowiadający się mistrz Włocławka Hajde w czasie 31 sek., trzecim był Szmidt 32.8 lek. W biegu głównym Szmidt zrehabilitował się i zajął pierwsze miejsce przed Hajdem i Wiśniewskim. W biegu dystansowym 17.000 mtr. (40 okrążeń toru) łatwo zwyciężył Szmidt, uzyskując 33 punkty przed Kwartem (Włocławek) 21 p. W biegu drużynowym z dwuch startów pomiędzy zespołami Łodzi i Włocławka, zwyciężyła para łódzka Pusz — Blau, przed parą Brzeziński i Piotrowicz.

Mecz Hasmonea—Polonja
sędziuje p. Hanke

W środę w Warszawie nastąpi otwarcie nowego boiska Polonji. Z tej okazji odbędą się zawody ligowe pomiędzy Polonją a Hasmoneą. Na tę uroczystość Polonja zaprosiła najznakomitszego sportowca - sędziego z Łodzi p. Zygmunta Hankego, który prowadzić będzie zawody.

Ujemny bilans handlu skórami
Dlaczego przemysł garbarski nie może się rozwinąć

Polska sprowadza rok rocznie wielkie ilości skór surowych, jak również skór wyprawionych, oraz gotowych wyrobów skórzanych. Przywóz ten odbija się wybitnie ujemnie na naszym bilansie handlowym zwłaszcza, że równocześnie wywóz zagranicę skór i wyrobów skórzanych jest minimalny.

W roku 1927 przywieźliśmy: skór i wyrobów skórzanych za blisko 200 miljonów złotych, wywieźliśmy na tomiast na około 25 miljonów złotych. Ujemne saldo około 175 miljonów złotych zmusza do pawżnego zastanowienia się nad przyczyną tego stanu, szczególniej obecnie, gdy bierność naszego bilansu handlowego, stała się najpilniejszem zagadnieniem, nad którego rozważaniem pracują sfery gospodarcze. Należy dodać, że w pierwszym kwartale 1928 roku przywóz skór i wyrobów skórzanych sięga 70 milj. zł., co wskazuje, że w całym roku znacznie przekroczy sumę z roku poprzedniego.

Bezwątpienia, Polska mimo, iż jest krajem rolniczym, więcej skór używa niżli produkuje. Składają się na to dwie główne przyczyny:

1) wywóz zwierząt żywych i

2) mała konsumcja mięsa, szczególniej na wsi.

Zwierząt żywych, głównie dostarczających skóry t. zn.: bydła rogatego, koni, owiec i kóz wywieźliśmy w 1927 roku blisko 30.000 sztuk. Oczywiście skóry z tych zwierząt wykarmionych w Polsce, ale zabitych zagranicą, stanowią znaczny ubytek surowca na rynku krajowym, przyczem zaznaczyć należy, że rok 1927 był wyjątkowym, pod względem małej ilości wywiezionych zwierząt żywych, w roku 1926 bowiem wywieźliśmy ponad 100.000 sztuk zwierząt. Urządzenie projektowanych wielkich chłodni wywozowych, umożliwiłoby na większą skalę wywóz produktów mięsnych zamiast zwierząt żywych i w ten sposób, poza zarobkiem producenta, również przemysł garbarski zyskałby znaczną ilość surowca.

Skutkiem małego spożycia mięsa na wsi ubój bydła rogatego jest stosunkowo znikomy; zaledwie 2,9 milj. sztuk w 1927 roku ubitych pod nadzorem weterynaryjnym, w tem jednak cieląt ponad — 1,8 milj. sztuk. Gdybyśmy przyjęli, że ubój bydła rogatego bez nadzoru weterynaryjnego wynosi drugie tyle, wypadnie bez skór cielęcych jedna skóra na około 14 mieszkańców. Oczywiście na zwiększenie konsumcji w kraju może tylko wpłynąć podniesienie sić ogólnego dobrobytu.

Przemysł garbarski jest dość silnie w Polsce rozwinięty i należy do nielicznych przemysłów, przerabiających poza surowcem krajowym również surowiec sprowadzany.

W 1927 roku przywieziono do Polski skór surowych, nie licząc futrzanych, za przeszło 60 miljonów złotych (w I-szym kw. 1928 roku za około 20 milj. zł.), natomiast wywieziono równocześnie tylko za 11 miljonów zł. Około ⅓ przywozu stanowiły skóry bydlęce, wśród nich znaczna ilość z Argentyny i Brazylji.

Skór wyprawionych przywieźliśmy w 1927 roku za około 90 milj. zł., wśród nich przedewszystkiem skóry lakierowane, za 11,8 miljonów złotych i skóry chevreaux, oraz podobne za 29.5 milj. zł.

Starania polskich garbarń powinny iść w kierunku ujęcia w swe ręce procesu wyprawy tych skór, na których cenę składa się nietyle surowiec ile włożona praca i umiejętność. Skór podeszwowych i pasowych sprowadziliśmy za około 30 milj. zł., tu jednak, jak już wyżej zaznaczyliśmy, trudno o zmniejszenie przywozu, wobec braku surowca krajowego.

Sprawa wyprawy i zużytkowania przez przemysł krajowy surowych skór futrzanych, przedstawia się niekorzystnie. Na około 11 miljonów złotych wartości futer wywiezionych w 1927 roku z Polski, ¾ stanowią skóry niewyprawione. W tym samym roku wartość przywozu skór futrzanych wynosiła około — 35 miljonów złotych.

GIEŁDY

OFICJALNA GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, dnia 13 sierpnia 1928 r.

AKCJE.

Dolarówka — 93,57
Bank Polski — 180,75
Bank Handlowy — 117
Bank Dyskontowy — 134.50
Bank Zw. Sp. Zarob, — 82
Cukier — 63,50
Firlej — 72
Węgiel — 100
Lilpop — 44
Modrzejów — 44
Starachowice — 56,25
Borkowski — 15,5
Spirytus — 38

Tendencja przeważnie słabsza.

Kurs urzędowy 1 grama czystego złata równa się 59244. Kurs obliczeniowy 100. w złocie równa się 172. Dolar w obrotach prywatnych 8,88 Rubel złoty 4,63½ Rubel srebrny 295. Ruble w bilonie ros. 135.

Historja kucharstwa

Sztuka kulinarna w ciągu wieków. — Polskie dzieła kucharskie.

Początek kucharstwa wywodzi się aż z Persji. Tu rozwinął się wykwint w sztuce kulinarnej. Do podawania rzadkich potraw używano mis z cennych kruszców, wysadzanych drogiemi kamieniami, a blaty od stołów biesiadnych były z alabastru.

Z Persji przedostała się sztuka gotowania do Grecji i Egiptu, a stąd do Rzymu. Niezliczone skarby, doprowadziły patrycjuszów rzymskich do niesłychanych zbytków w biesiadach.

Sprowadzano tu najrzadsze produkty, wyrzucano majątki na uczty. Za czasów Lukullusa uczty przekształciły się w orgje, które weszły w przysłowie.

Na kilkadziesiąt lat przed Chrystusem, w Rzymie istniały już szkoły kucharskie, a opisane przez Petronjusza biesiady, napełniają podziwem dla ich przepychu.

Ucztę z czasów Nerona opisał Sienkiewicz w Quo Vadis. Najekscentryczniejsze pomysły rodziły się u ówczesnych smakoszów. Kosztowało to miljony.

Nie o smak tu chodziło, bo trudno go było doszukać się w móżdżkach bażancich i języczkach flamingów, ale o nadzwyczajność pomysłu. Kleopatra np. kazała drogocenną perłę rozpuścić w kielichu wina, utarłszy ją pierwej na mąkę i wypiła następnie ten kosztowny napój.

Po upadku Rzymu, upadł i wykwint kucharski w Europie. Ludzkość wróciła do prostoty. Jeszcze przy końcu XVI wieku w Anglji nie jadano świeżego mięsa, jedynie ryby i zwierzynę. Królowej Annie Boleyn podawano na śniadanie dzban piwa i krajanki słoniny. Noże i widelce wprowadzono w modę dopiero we Francji za czasów Filipa Pięknego. — Przy jednej z uczt dworskich podano je po raz pierwszy w ten sposób, że mężczyźni otrzymali noże, a kobiety widelce.

Wiek XVIII wprowadza we Francji pełnię rozwoju sztuki kulinarnej, dokąd dostała się z Włoch. Włosi, jako najbardziej zbliżeni tradycją i literaturą do starego Rzymu, pierwsi wprowadzili pewną rozmaitość w jedzeniu.

Za Ludwika XIV i XV kuchnia francuska zdobywa pierwsze miejsce w świecie.

Sławni ludzie nie gardzą wymyślaniem nowych potraw.

Filozof Montaigne pisze o nauce jedzenia. Nawet Papież Pius V., każe swojemu kucharzowi pisać książki kucharskie. Richelieu jest twórcą dzisiejszych majonezów, książę Conde — nowej zupy z fasoli, do dziś dnia spotykanej na kartach restauracyjnych w Paryżu, jako „potage a la Conde"; minister Colbert stwarza znany „sos Colbert"; Bechamel, ochmistrz dworu Ludwika XIV. ulepsza cały szereg potraw i tworzy „sos Bechamel".

Kucharz Ludwika XV. — Montier, studjował medycynę i chemję ówczesną, aby zastosować te nauki w swoich kucharskich przepisach. Vatel, kuchmistrz Ludwika XIV-go odebrał sobie życie z rozpaczy, iż nie mógł dokonać odkryć w kuchni, jakie sobie wymyślił.

Rewolucja francuska niszczy wraz z dworem i arystokracją cały dorobek kulinarny Francji. Napoleon I, wnosi nowe prądy do kuchni. Żąda, aby każda potrawa miała swój smak właściwy, i aby żadne przyprawy nie zacierały różnicy między niemi. Ulubionem jedzeniem jego była pularda a la Marengo duszona w oliwie. Napoleon jadał zwykle o szóstej, często jednak zapominał o obiedzie, wtedy co kwadrans nakładano na rożen świeżą pulardę, i zdarzało się, że upieczono dwadzieścia kilka sztuk jedną po drugiej, zanim cesarz przypomniał sobie o obiedzie.

Ostatnim wyrazem doskonałości w literaturze kulinarnej francuskiej jest dzieło sławnego Brillat Savarin „La physiologie du gout", wydane w 1825 r.

Ze znanych francuskich kucharzy należy wymienić Udego, który na swoje kulinarne doświadczenia, zrujnował Księcia Yorku.

W Polsce wielcy panowie już w XVI wieku, trzymali służbę francuską, która wprowadzała swoje zwyczaje, tak, że za panowania Zygmunta III, kuchnię polską zastąpiła francuska.

Ulubione dania polskie stanowiły rosół, barszcz, żur, zrazy, kiełbasa z kapustą, bigos, flaki, kołduny i t. d.

Na wspaniałych przyjęciach podawano gęś gotowaną z sosem śmietanowym z grzybkami, lub gęś w potrawie na czarno, do której sos, zaprawiano spalonym wiechciem ze słomy. Wysoko rozwiniętym działem sztuki kulinarnej było u nas cukiernictwo. Cukiernicy przerabiali torty w cudowne ogrody, miasta z pałacami i ulicami. Cukiernik ówczesny musiał być poetą, malarzem, heraldykiem.

Cechą uczt polskich aż do Zygmunta III, była prostota.

Najlepsze polskie dzieła kucharskie, z końca XVIII i początków XIX wieku są: Czernickiego: „Kuchnia drzewo oszczędzająca", „Dobra gospodyni, czyli fundamenta ekonomji gospodarskiej", i „Kucharz doskonały w wybornym guście z oszczędnością".

Z drugiej połowy XIX stulecia mamy wydawnictwa Lucyny Ćwierciakiewiczowej i, z okresu już przedwojennego, Marji Monatowei.

Straszliwa zemsta młodego cygana

Młody cygan Madro Destrella, który od dłuższego czasu przebywał w Hiszpanji, zakochał się w pewnej urodziwej Hiszpance.

Dziewczyna nie odwzajemniała jednak namiętnej miłości cygana, a gdy Destrella stał się natarczwym — oświadczyła mu wręcz, że nie chce go widzieć więcej i żąda, aby jej dał spokój.

Odtrącony cygan poprzysiągł dziewczynie zemstę.

W niedzielę czyhał w lasku na koniu, ukryty w gęstwinie. Wiedział on, że tą drogą leśną Carmencita powracać będzie z kościoła.

Gdy dziewczyna ukazała się, Madro zeskoczył z konia, rzucił się na przerażoną ofiarę, skrępował jej ręce, nogi, a potem przywiązał nieszczęsną koniowi do ogona.

Spłoszony koń ruszył galopem w kierunku miasta, wlokąc ciało biednej dziewczyny.

Zanim zdołano zatrzymać pędzące zwierzę — ciało Carmencity przedstawiało jedną straszliwą ranę!

Sprawca tego ohydnego czynu uciekł, korzystając z zamieszania, zdołano go jednak ująć i odstawić do więzienia,

Niezwykły pech kupca chińskiego

Czy bandyci dadzą mu nareszcie spokój?

Pan Lin-Fong-Han, niegdyś bardzo zamożny kupiec chiński z Szanghaju — osiągnął równie oryginalny jak przykry dla niego rekord.

Mianowicie może on pretendować do tytułu „najczęściej rabowanego człowieka na Dalekim Wschodzie".

Zaczęło się to w lipcu 1925 r., kiedy na pana Lina napadli bandyci wśród jasnego dnia na ożywionej ulicy. Wysiedli oni z auta i zmusili kupca, aby się udał z nimi do chińskiej dzielnicy Szanghaju.

Ta przygoda kosztowała ofiarę napadu wysoką kwotę pieniężną, której zażądali bandyci jako wykupu. Ponadto kupiec przecierpiał 35 dni w pokoju bez okna, gdzie przebywał strzeżony pilnie przez dwu uzbrojonych Chińczyków.

Zaledwie upłynęło dwa miesiące od dnia uwolnienia Lina, gdy napadli na niego rabusie przed własnym jego sklepem. Znowu zawleczono go do chińskiej dzielnicy i więziono dopóki nie zapłacił okupu.

Po takich bolesnych a kosztownych doświadczeniach kupiec stał się bardzo ostrożnym.

Szanghaj obrzydł mu. Lin wysłał tedy rodzinę swoją do Honkongu i sam zamierzał przenieść się do tego miasta.

Zanim zdążył opuścić Szanghaj obrabowano go po raz trzeci. Tym razem policja powiadomiona w porę — zastawiła pułapkę na bandytów, żądających miljona okupu.

Kiedy jednak brat Lina przyniósł stosownie do żądania pieniądze do urzędu pocztowego, nikt się po odbiór nie zgłosił.

Widocznie bandyci zwąchali „pismo nosem" i dopiero po upływie roku Lin zdołał się oswobodzić z niewoli, musiał jednak zapłacić znacznie więcej, aniżeli żądano początkowo. Bandyci oświadczyli, że muszą pobrać wynagrodzenie za całoroczną „opiekę" nad Linem.

W 1926 roku napadli Lina bandyci aż cztery razy. Za każdym razem nieszczęsny kupiec musiał się rabusiom sowicie opłacić.

Na początku 1927 r. bandyci dla odmiany uprowadzili młodego syna Lina i zażądali 140,000 taelów okupu.

Poza tem rok 1927 był stosunkowo spokojny, bo Lina obrabowano jeszcze tylko trzy razy...

Nowy Rok zaczął się szczęśliwiej. Dopiero 2 kwietnia 1928 r. znowu bandyci uprowadzili swego „ulubieńca".

Lin przesiedział dwa miesiące w wilgotnym lochu. Przypadkiem aresztowano jednego z rabusiów, który zdradził kryjówkę swoich wspólników.

W czasie zarządzonej wtedy obławy policyjnej, uwolniono nieszczęśliwego kupca.

Obecnie Lin twierdzi, że jest już zupełnie zrujnowany. Sądzi zatem, że bandyci dadzą mu nareszcie spokój.

Harry Millard Lynch

Przedruk wzbroniony

6)

Wołanie wśród nocy

Staliśmy w ciszy opuszczonego hallu. Mijały minuty. Październikowe gwiazdy słały swe migotliwe światło przez wysokie okna hallu, czułem na sobie podejrzliwy wzrok Irlandki. Cóż mogłem powiedzieć — cóż miałem mówić! W pewnym stopniu ona uważa się za opiekunkę Haynesa, a do mnie odnosiła się nie dowierzająco. Jak mogłem wytłumaczyć tej niebieskookiej dziewczynie, że jestem przyjacielem Haynesa i czem mogłem ją przekonać.

W końcu zdecydowała się.

— Chodźmy — rzekła i i ujęła mnie za rękę ufnie, jak dziecko.

Przeszliśmy długi hall i zatrzymaliśmy się przed jakiemiś drzwiami. Włożyła klucz (jakim sposobem mogła mieć klucz?).

— Tutaj, proszę.

Wszedłem natychmiast. — Doug! — zawołałem — Doug!

Zwróciłem się do niej, wtem drzwi cicho się zamknęły i klucz zgrzytnął. Byłem jeńcem.

Zorjentowałem się zapóźno, że wystrychnięto mnie na dudka. Ale teraz dopiero zacząłem się na serjo obawiać o życie Haynesa. W kłębku zdarzeń w Gunsight ta dziewczyna, nieznana nam przed kwadransem, nagle stała się główną postacią.

Wiedziała co się stało z Haynesem. Najpewniej znała łotrów, urządzających tę dziwną i niebezpieczną ciuciu-babkę. Znała dobrze dom, miała klucze od drzwi.

Posunąłem się z wyciągniętemi ramionami i napotkałem stosy ułożonych materjałów — z dotyku zorjentowałem się, że są to prześcieradła, ręczniki i t. p. A więc bieliźniarka.

Szukając zapałek, zrobiłem krok i wpadłem w jakiś otwór.

V.

Klapa od składu brudnej bielizny. Spostrzegłem to w chwili, kiedy spadałem w dół. Potłukłem się mocno, mimo, że upadłem na leżącą brudną bieliznę, prześcieradła, ręczniki i t. p., które złagodziły trochę siłę upadku.

Powstałem, postękując, rozcierając potłuczone gnaty. Przeszukując kieszenie, znalazłem dwie czy trzy zapałki i zaświeciłem jedną: pralnia. Niewielka, lecz nowocześnie urządzona: balje pełne wody, wyżymaczki i pralki elektryczne. Zapałka pozwoliła mi zauważyć również ważną rzecz, a mianowicie lampę naftową. Zapaliłem ją natychmiast, gdyż miałem dosyć gry w chowanego w egipskich ciemnościach, panujących w tym domu. Przy świetle zauważyłem schody i postawiłem nogę na pierwszym stopniu, gdy przyszło mi na myśl zobaczyć, co się znajduje pod stosami brudnej bielizny. Nie należy przypisywać tej myśli moim specjalnym zdolnościom detektywistycznym. Byłem jeszcze obolały i napełniony po brzegi ciekawością, a również (bądźmy szczerzy) nie byłem jeszcze moralnie przygotowany do powrotu na schody.

To, com znalazł, nie napełniło mnie zbytnią ufnością. Znajdowało się tam czternaście worków ze złotem!

Nie był to cynk, ani stop. Nie jestem metalowcem i w tym wypadku mógłbym się mylić. Nie, były to złote monety Stanów Zjednoczonych głównie dwudziestki ze znanem mottem: „W Bogu ufność nasza", i z napisem: „Dwadzieścia dolarów".

Czternaście worków, małych, lecz ciężkich

Haynesa? Wątpię. Haynes nie był skąpcem, dusigroszem.

A jednak złoto należało chyba do Haynesa. Nie mogłem sobie tego inaczej wytłumaczyć. Oto przyczyna tych tajemniczych zdarzeń, strzałów, krzyków. Ludzie, węsząc złoto, nabierają apetytu do krwi. Nie wiem, ile mogło być złota — ale napewno była to wielka suma.

Najpierw pochowałem worki. Zaledwie skończyłem, otworzyły się drzwi u góry — schodów i błysnęła elektryczna latarka.

— Zdawało mi się — mówiła Irlandka tonem konwersacji, — że słyszałam jak pan upadł. — Stała we drzwiach, zgrabna figurka kobieca, mocna i żywa, i najwidoczniej wcale nie przestraszona. Jest zawsze coś odważnego w każdym Celcie, coś ze śmiałości djabła. Nawet teraz mogłem zobaczyć kpiące iskierki w jej niebieskich oczach.

— Obawiałam się — ciągnęła — że mógł się pan potłuc, taki tłusty, stary gentleman jak pan.

Uwaga spotkała się z pogardliwem milczeniem.

— Zdaje się jednak, że nic się panu nie stało, a więc zamykam pana. Widzi pan, mam klucz, który pasuje do wszystkich drzwi w tym domu i zamykanie panów w osobnych pokojach jest mojem zdaniem najbardziejszą rzeczą.

— Czy pani zabiła Haynesa, pani ze swym ojcem? — Kalkulowałem moje szanse kiedy to mówiłem, czytała w moich myślach.

— Gdy tylko pan spróbuje wejść na schody natychmiast zamknę drzwi. Jeżeli pan zechce rozmawiać, to proszę na odległość.

Nie chcę z panią rozmawiać.

Kiwnęła głową. — Tak myślę — a teraz pana zamknę. Dowie się pan z tego, czego się pan może spodziewać przez następne dziesięć lat.

Drzwi zatrzasnęły się i odeszła.

Nie wiedziałem co począć. Człowiek mojej wagi nie może skakać po schodach, jak gazela po skałach.

— Czy pan się nazywa Moore?

Podskoczyłem na to pytanie, zadane znienacka.

Naprzeciw mnie stał mężczyzna, zmaterjalizowany niewiadomo jak i kiedy.

Z najzupełniejszym spokojem zadał mi to pytanie poraz drugi:

— Pan zdaje się jest p. Moore?

— Tak, lecz któż do djabła?... urwałem, gdyż błyszczące czarne włosy, charakterystyczna twarz i orli nos nie zidentyfikowały go.

— Jestem Chin — powiedział — Charles Chin. Prawdopodobnie p. Haynes wspominał o mnie?

— Tak, ale... zawahałem się. Ten facet nie mówił jak Indjanin przynajmniej jak Indjanin według mojego wyobrażenia.

— Uniwersytecki Indjanin — dodał — pokazując mocne białe zęby w uśmiechu. — Częściowo cywilizowany.

— Oh, jakim sposobem pan się tu dostał, nie słyszałem, jak pan wchodził.

— O, to właśnie jest część niecywilizowana. Właściwie, dostałem się tu wkrótce po panu. Chowałem się w pokoju na górze. Pan tam wszedł, a jak pan wpadł do pralni przez otwór, skoczyłem i ja. Przez pewien czas chowałem się w cieniu, póki nie przekonałem się, że pan jest właśnie p. Moore.

— Jakim sposobem przekonał się pan?

— Oh, widziałem pana z p. Haynesem. — Oprócz tego widziałem pana w towarzystwie pana Haynesa, wychodzącego po drzewo do drwalni. Dozorowałem do pewnego stopnia dom — dodał przepraszająco. Nie śmiałem mówić o tem p. Haynesowi, gdyż jest ogromnie wrażliwy, lecz zrobił on dla mnie dużo dobrego i chciałem nad nim czuwać.

— No, niezbyt świetnie się to panu udaje. Z pół godziny temu dusili go, nie mogłem go znaleźć...

(D. c. n.)

KINO 763
MIMOZA
Kilińskiego 178.
Początek seansów o godz. 3-ej pp.

Od dnia 11-go sierpnia 1928 r. i dni następnych:

„Pani nie chce dzieci“

według rozgłośnej powieści KLEMENSA VEUTELA.

Szampańska **Marja Corda**, w roli modnej żoneczki. Pełna pikanterji **Dina Gralla**. Bajeczna **Trude Hesterberg**, jako roztańczona teściowa. Niezrównany **Harry Liedtke** w swej najlepszej kreacji

Następny program **„Martwy Węzeł“**

Kino RESURSA
Kilińskiego Nr. 123.

Od wtorku, dnia 14-go do poniedziałku, dnia 20-go sierpnia 1928 r. włącznie

Wspaniały film współczesny p. t.

Ludzie bez praw
(Historja dziewczęcia)
w 12 aktach.

W rolach czołowych: S. Jakowlew, M. Stepanow,
W rolach czołowych: N. Szalernikowa i M. Doronin

Początek seansów w dni powszednie o g. 5,30, 7,15 i 9; w dni świąteczne o godz. 3, 5, 7 i 9.
203

Poszukuje się kilku
zdolnych podmajsrtzych i techników budowlanych
z długdletnią praktyką budowlaną. Oferty i zgłoszenia przyjmuje biuro I. TYLLER, Magistracka Nr. 20, wydział techniczny. 778

SZKŁO OKIENNE
ornamentowe, surowe, matowe oraz szklenie budowli, djamenty do rznięcia szkła poleca po cenach niskich
J. OLEJNICZAK, Łódź, Główna 14
UWAGA: Szkło inspektowe w wielkim wyborze.

Dr. DONCHIN
Specjalista chorób oczu powrócił do kraju
przyjmuje poniedziałki, wtorki, środy i czwartki od 10—1 i od 4—7 po poł.
ul. Moniuszki 1
759 Telefon 9-97.

Dr. med. 759
S. Neumark
Choroby skórne i weneryczne
Leczenie promien. Roentgena
ul. Moniuszki 5 Telefon 70-50.
Przyjmuje od 11—2 i od 7—8,
Panie od 3—4.

Dr. med.
H. Gusztadt
akuszer i ginekolog
Zachodnia Nr. 62 (Cegielniana 23)
TEL. 29-52.
POWRÓCIŁ
przyjmuje od 9—10 rano i od 5—7 wiecz.

Dr. Heller
Choroby skórne i weneryczne
ul. Nawrot 2
do 10 r. 1—2 i 4—7
Dla pań spec. od godz. 4—5 po poł.
dla niezamożnych
Ceny lecznic.
753

Dr. med. LUBICZ
Cegielniana 43. Tel. 41-32
powrócił 758
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.
Naświetlanie lampą kwarcową.
Przyjmuje od godz. 8 do 10 rano i od godz. 5—8 wiecz
Dla pań od 3—5 oddzielna poczekalnia

MEBLE 836
sypialnia empir i nowoczesna brzoza szwedka politurowane do sprzedania. Warunki dogodne.
Zakład Stolarski, Konstantynowska № 74.

Ogłoszenia drobne

Kupno i sprzedaż

Stare gazety w większych ilościach można nabyć u Trombkowskiego, Składowa 23, telefon 61-71. 689

Wolne posady

Chłopcy nie poniżej 15 lat, którzy chcą nauczyć się rzemiosła stolarskiego mogą się zgłosić Robert Szulc, Gdańska 112. 779

Potrzebny czeladnik i podręczny stolarski, ul. Rzgowska 40. 838

Tokarzy na armaturę, zaraz przyjmiemy B. Górecki S-cy, Karola 6. 831

Potrzebny czeladnik i podręczny stolarski, Młynarska 91. 771

Poszukuję posady dozorcy dziennego, albo nocnego w fabryce, lub większym domu. Na żądanie mogę przedstawić świadectwa Oferty proszę składać do Administracji pod „S. T.“

Dziewczyna potrzebna do obsługi na przychodnie. Ogrodowa 24, sień 3 mieszkanie 4. 827

Różne

Pokój do wynajęcia, elektryczność, gazowa maszynka, ul. Keniga № 11, m. 21 przy Rzgowskiej. 832

Zgubione dokumenty

Zgubiono w piątek o godz. 19 w tramwaju Nr. 10 recepty Kasy Chorych. Łaskawy znalazca proszony jest o odniesienie za wynagrodzeniem, Główna 60 Wolski. 835

Obwieszczenie.
Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, K. Suzin, zamieszkały przy ulicy Szkolnej 14, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza że w dniu 24 sierpnia 1928 r. od godz. 10-ej rano Łodzi, przy ul. Żeromskiego 12 odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości, różnych mebli należących do Lejbusia Kanterowicza, oszacowanych na sumę 560 zł.
Łódź, d. 13 sierpnia 1928 r.
KOMORNIK w z. Dulkowski.

Obwieszczenie.
Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, K. Suzin, zamieszkały przy ulicy Szkolnej № 14, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że dnia 24 sierpnia 1928 roku od godz. 10 ej rano, w Łodzi, przy ul. Zakątnej 13, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości: kasy ogniotrwałej, należących do Lejzora Lewina, oszacowanych na 325 złotych.
Łódź, dn. 13 sierpnia 1928 r.
KOMORNIK w z. Dulkowski.

Miejski Kinematograf Oświatowy
WODNY RYNEK (róg Rokicińskiej)
Dojazd tramwajami № 16 i 10. Tel. 18-26.
Od wtorku, dn. 14-go do poniedziałku, dn. 20-go sierpnia 1928 r. wł.
Program № 30
Dla dorosłych początek seansów o godz. 8.45 i 21.— w soboty i w niedziele, o godz. 16.45, 18.45 i 21.—
Dla młodzieży pocz. seansów o g. 15-ej i 17.—, w soboty i niedziele o 13 i 15-ej
Wielki wspaniały film p. t.
NĘDZNICY
podług słynnej powieści WIKTORA HUGO
I i II serja
Ceny miejsc dla młodz.: I-25, II-20, III-10 gr.
Ceny miejsc dla dorosł.: I-70, II-60, III-30 gr.
W poczekalniach kina codz. do godz. 22 audycje radjofoniczne.
201

Nowo obowiązująca
„Ustawa Automobilowa“
do nabycia w księgarni „CZYTAJ“
Łódź, Narutowicza 2.
Cena za egz. zł. 1.—

Okazja!
Przy ul. Ogrodowej Nr. 26
w podwórzu II piętro
u **A. Przybycina**
410 można dostać
Obrazy, lustra, landszafty
za wkładem 6 i 10 zł.
po 2 złote i po 5 złot. tygodniowo.

6,000 zł.
poszukuje na pierwszy numer hipoteki, procent od umowy. Zgłoszenia biuro „Obrona“, Andrzeja 44, od 8—1 rano i od 3—6 wiecz.

Student
Uniwersytetu Warsz. udziela lekcyj. Zapóźnionym metodą skróconą. Zgłaszać się ul. Zachodnia 20, m. 4.

Skład apteczny i perfumerja
Lucjana Dryla
ŁÓDŹ
Pomorska 31, telef. 9-44
Poleca po najniższych cenach materjały apteczne i kosmetykę

Do akt № 1118 1928 r.

Ogłoszenie.
Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi Leonard Naborowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Głównej 17, na zasadzie art 1030 Ust. Post. Cyw., ogłasza, że w dniu 4 września 1928 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Sosnowej pod № 9, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Izaaka Laufera, składających się z 15 warsztatów ręcznych i 50 mtr. gobeliny, ocenionych na sumę 1300 złotych.
Łódź, dn. 9 sierpnia 1928 r.
KOMORNIK L. Naborowski.

Do akt № 1159 1928 r.

Ogłoszenie.
Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi Leonard Naborowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Głównej 17, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dn. 4 września 1928 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy N.-Zarzewskiej 55, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do firmy „Braci Ignacego i Mieczysława Perkal“, składających się z drzewa sosnowego w deskach, ocenionych na sumę 550 złotych.
Łódź, dn. 8 sierpnia 1928 r.
KOMORNIK L. Naborowski.

Do akt № 1117 1928 r.

Ogłoszenie.
Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi Leonard Naborowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Głównej 17, na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że w dniu 28 sierpnia 1928 r., od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Senatorskiej № 6, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Abrama Szmula Weissberga, składających się z zespołu maszyn przędzalniczych, ocenionych na sumę 1500 złotych.
Łódź, dn. 9 sierpnia 1928 r.
KOMORNIK L. Naborowski.

Obwieszczenie.
Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, K. Suzin, zamieszkały przy ul. Szkolnej № 14, na zasadzie art. 1030 U. P. C., ogłasza, że dn. 21 sierpnia 1928 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Zawadzkiej № 33, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości; planina firmy „August Ferster“ należących do Fajtla Kopelewicza, oszacowanych na 670 zł.
Łódź, dn. 13 sierpnia 1928 r.
KOMORNIK w z. Dulkowski.

Obwieszczenie.
Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, K. Suzin, zamieszkały przy ulicy Szkolnej № 14, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że dnia 24 sierpnia 1928 roku od godz. 10-ej rano Łodzi, przy ul. Żeromskiego 12 odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości, różnych mebli należących do Lejbusia Kanterowicza, oszacowanych na sumę 560 zł.
Łódź, d. 13 sierpnia 1928 r.
KOMORNIK w z. Dulkowski.

„Wolny Cech Kuchmistrzy Katowice“
poleca swoich członków
na posady stałe i sezonowe
Zapotrzebowania kierować do kancelarji Cechu Kuchmistrzy Katowice, Marjacka 3, I p.

Kwiaty sztuczne i abażury
wykonuje z własnego i powierzonego materjału **solidnie** i **bardzo tanio** bo na czwartem piętrze!
Irena Szmidt
Nawrot 13, prawa oficyna, IV. piętro.

Zakład koszykarski
oraz sprzedaż hurtowa i detaliczna
Wyrób mebli koszykowych, koszy podróżnych, walizek oraz koszy do bielizny
Specjalność: Kosze trzcinowe dla fabryk.
W. PERSZKE
Łódź, ul. Napiórkowskiego № 14.
Przyjmuje wszelkie reperacje w zakres fachu wchodzące.

Doktór
Klinger
Choroby weneryczne, skórne i włosów
leczenie lampą kwarcową
Andrzeja № 2.
Tel. 32-28.
Godziny przyjęć: od 1.30 — 2.30 dla Pań od 6—8 dla panów,
W niedziele i święta od 10—12.
756

CENY PRENUMERATY:

W Łodzi z niedzielnym dodatkiem ilustrowanym miesięcznie	zł. 3.20
Zamiejscowa „ „ „ „	„ 3.60
Zagranica „ „ „ „	„ 6.30
Odnoszenie do domu	„ 0.40

Prenumeratę można przerwać tylko 1-go i 15-go każdego miesiąca.
Konto czekowe w P. K. O. Nr. 65.210

CENY OGŁOSZEŃ MIEJSCOWYCH:

Na I-ej stronie	50 groszy	za wiersz	milimetr.	1 łam.	(strona 4 łamy)
W tekście	40 „	„	„	1 „	„ 4 „
Nadesłane	30 „	„	„	1 „	„ 4 „
Za tekstem	30 „	„	„	1 „	„ 4 „
Nekrologi	30 „	„	„	1 „	„ 4 „
Komunikaty	30 „	„	„	1 „	„ 4 „
Zwyczajne	8 „	„	„	1 „	„ 10 łamów

Drobne 10 gr., poszukiwanie pracy 5 gr. za wyraz. Najmniejsze ogłosz. 50 gr. Ogłoszenia nadesłane po godz. 7 wiecz. o 30% drożej. Ogłoszenia w czerwonym kolorze 30 proc. drożej.

Ogłoszenia firm zamiejscowych, chociażby posiadających filji w Łodzi, a centrale gdzieindziej, o 50% drożej od cen miejscowych
Firmy zagraniczne o 100% drożej.
Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.
Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.
Artykuły, nadesłane bez oznaczenia honorarjum, uważane są za bezpłatne.
Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Redaktor naczelny: Stanisław Paciorkowski. Wydawca: Towarzystwo Rzemieślnicze „Resursa“ w Łodzi. Redaktor odpowiedzialny: Michał Walter.
Drukarnia Państwowa w Łodzi, Piotrkowska Nr. 85.